

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 56

Warszawa, czwartek 14 lipca 1949 r.

Rok V

Repr. Wrocławia -- Repr. FSGT 11:5 w boksie

Węgrzy obiecują pomoc piłkarstwu polskiemu JUŻ JUTRO START GŁÓWNYCH SZTAFET ZMP

Młodzież manifestuje swoją dorobek W BUDOWIE POLSKI SOCJALISTYCZNEJ

W CHWILI, kiedy do rąk Czytelników dojdzie ten numer naszego pisma, biec już będą na najdłuższych trasach pierwsze sztafety ZMP. Do niedzieli wyruszą cztery z 10 tras głównych, pozostałe sześć wystartują w poniedziałek, ale już wcześniej zapanuje ruch na trasach pomocniczych i bocznych, na drogach, łączących wsie z gminami, a gminy z miastami powiatowymi. Z drobnutkich strumyczków powstawać będą coraz to większe strumienie — wzbierające od codziennie dodawanych meldunków, aby włączyć się do osi głównych, do dziesięciu tras centralnych.

I chyba najbardziej plastycznym przedstawieniem obrazu organizacyjnego sztafety i jej przebiegu jest porównanie jej do olbrzymiego działu wodnego. Im bliżej Warszawy, im bliżej ujęcia tras głównych, tym bardziej będą one bogatsze w meldunki i stale wzrastającą liczbę startujących.

Organizator tej wielkiej imprezy, Związek Młodzieży Polskiej, wciągając do pracy i do udziału w sztafecie szerokie masy młodzieży, daje tym przykład swej roli w sporcie polskim. Nowe formy organizacyjne sportu, w jakich pracujemy od początku obrotu sezonu, powstały w wyniku stale postępującego naprzód ogólnego rozwoju naszego kraju. Powstały zrzeszenia sportowe, których zadaniem jest upowszechnienie kultury fizycznej wśród nas pracujących; z wielkim tempem rusza organizacja sportu wiejskiego, mająca już w tym sezonie duże osiągnięcia. Dziedzina kultury fizycznej, ważny czynnik wychowania człowieka, została słusznie i celowo powiązana ze wszystkimi zagadnieniami bytowania człowieka pracy, z jego warsztatem, fabryką, kopalnią czy wsią. Organizuje się sport w wojsku, na nowe tory rozwojowe weszło Akademickie Zrzeszenie Sportowe. Poważny dorobek ma za sobą ZS Gwardia.

Dlatego też istniejące jeszcze w r. ub. kluby i sekcje sportowe ZMP przekształcone zostały w organizacje prowadzące działalność sportową i administracyjną. Ale to nie oznacza, że ZMP nie jest

zainteresowana kulturą fizyczną i sportem. Związek Młodzieży Polskiej jest współodpowiedzialny za rozwój kultury fizycznej i sportu w naszym kraju, prowadząc działalność we wszystkich Zrzeszeniach i Związkach.

Sztafeta ZMP jest imprezą masową. Startują w niej członkowie ZMP, młodzie sportowcy związkowi i wiejscy, wojskowi, junacy SP, członkowie ZHP i młodzież niezorganizowana.

W piątą rocznicę Wyzwolenia, w pierwszą rocznicę powstania przodującej organizacji — ZMP skupia się wokół jej sztandarów cała młodzież polska. Manifestuje ona swój wkład w odbudowę i rozwój Ludowego Państwa i niezlomną wolę walki o pokój!

Obecna sztafeta ZMP, chociaż nie jest imprezą ściśle wyznaczoną, stanowić będzie poważną pozycję w dorobku sportu ludowego.

W tej formie polscy sportowcy podkreślają w dniu Święta Odrodzenia, pod epidą ZMP, swą nierozłączną łączność z idealami, wiodącymi nasz kraj do lepszej przyszłości do ustroju socjalistycznego.

TRASA POSZCZEGÓLNYCH SZTAFET ZMP WRAZ Z TERMINARZEM — NA STR. 4

Zaszczytne zaproszenie

Lekkoatleci CSR jadą do Moskwy

LEKKOATLECI CSR dostąpili wielką zaszczytu. W dniach 24-30 lipca będą gośćmi doskonałych lekkoatletów radzieckich. W Moskwie odbędą się spotkania między państwowe, później Czechosłowacy startować będą jeszcze kilka razy z mającymi światową sławę mistrzami ZSRR.

Program spotkania międzypaństwowego ustalono następująco:

24.VII — mężczyźni: 100 m, tyczka, kula, 110 m pł., 400 m, w dal, oszczep, 800 m, 4 × 100 m, 5.000 m; kobiety: 100 m, dysk, wzniosł., kula, 4 × 100 m; 25 lipca — mężczyźni: 200 m, wzniosł., dysk, 400 m pł., trójskok, młot, 1.500 m, 4 × 400 m, 3.000 m z przeszk.; kobiety: 200 m, oszczep, w dal, 80 m pł., 800 m. Spotkanie będzie punktowane 4, 3, 2, 1. Najlepsze tegoroczne wyniki lekkoatletów czechosłowackich przedstawiają się następująco:

100 m — Horcie 10,8 200 m — Horcie 22,0; 400 m — Rek 50,6; 800 m — Kodrle 1:54,6; 1.500 m — Sveigr 3:59,0;



Dziś w numerze:

T. MALISZEWSKI
KŁĘSKI KTÓRE POMAGAJĄ
na str. 2

A. CENDROWSKI
ORGANIZUJEMY LZS-y
na str. 6

J. HEBDA
DZIŚ I JUTRO
POLSKIEGO TENISA
na str. 4

KTO NAPRAWI
KRZYWDĘ ZATOPKA
TABELA NAJLEPSZYCH
LEKKOATLETÓW
na str. 5

Bek ma okazję poprawić rekord

Na torze we Wrocławiu odbędą się poraz pierwszy w historii naszego kolarstwa mistrzostwa Polski na 4.000 m ze startem pojedynczym na czas. Zawody odbędą się w niedzielę. Rekord na tym dystansie należy do Beka — 5:37,4.

To pływackie wyratowało sytuację

Jurówiec w efektywnym wyskoku, a przyglądając się temu Szczurek (Nr 5), Szilagy, Dudek i Stoma. Stan morza był jeszcze wtedy 0:0

Foto API

Na drugą lekcję do Holandii jedzie reprezentacja żużlowców

W CZWARTEK wyjeżdża z Warszawy do Amsterdamu motocyklowa reprezentacja Polski, która w niedzielę rozegra międzypaństwowe spotkanie na żużlu z Holandią w Amsterdamie, a 20 lub 21 bm. — w Rotterdamie. Zespół reprezentacyjny tworzą: Smoczyk, Olejniczak (LKM Leszno), Maciejewski (KM Ostrów), Najdrowski (Olimpia Grudziądz), Siekalski (Motokl. Rawicz), Koleczek (Ogniwo Łódź), Krakowiak (Włókniarz Łódź), Zenderowski (Skra Okęcie).

Kierownikiem reprezentacji oraz delegatem GUKF i PZM jest insp. A. Miller. W charakterze mechanika jedzie Filipowski.

Skład naszej reprezentacji jest najmocniejszy, na jaki w tej chwili stać nasz sport żużlowy. Horoskopy

Alszer-11,5 na 100m.

CHORZÓW, 13.7 (tel. wł.). Ligowy Ruch zapoczątkował masową akcję zdobywania odznaki sprawności fizycznej wśród swoich piłkarzy.

Pierwsza próba odbyła się we wtorek i wzięli w niej udział wszyscy znani zawodnicy. Na uwagę zasługują czas, jaki osiągnął prawoskrzydłowy Alszer w biegu na 100 m — 11,5.

Dobre wyniki lekkoatletów Węgier

BUDAPESZT, 13.7 (tel. wł.). Na zawodach lekkoatletycznych, zorganizowanych przez robotniczy klub Csepel Schneider przebiegł 200 m w doskonałym czasie 21,9, Pesti, Lechocky i Tordal przekroczyli w skoku wzniosł. 182, juniorka Lohasz przebiegła 100 m w 12,5, a druga juniorka Erdödy (15 letnia) ustanowiła nowy rekord Węgier juniorek w biegu na 200 m 26,6.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Diosgyör międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Rumunia — Węgry. Reprezentacja Węgier wystąpi osłabiona brakiem Nemetha, Klicza, dr Homonaya i Petike, zaproszonych w tym samym czasie do Londynu na mistrzostwa Anglii.

Po złej grze złe sprawowanie

Niefortunne występy juniorów na Węgrzech

Red. T. Maliszewski telefonuje:

SIOFOK 13.VII. (Tel. wł.). Juniorów polskich, którzy w Debreczynie dostali również niesławne lanie jak ich starsi koledzy, przyjeżdżo do Siofoku z honorami. Na dworcu witała nasza młodzież liczną delegacją miejscowej ludności.

Bukiety wspaniałych kwiatów, wręczonych przez młodzież żeńską, orkiestra i serdeczne przemówienia ofieller z miejsca wytworzyły przyjacielską atmosferę.

Siofok jest cudownie położona. Wielkie jezioro, sprawiające wrażenie, że jest się nad morzem, lasy,

wymarzone miejsce dla odpoczynku. Juniorzy mieli możliwość korzystania z tych wspaniałości, odbywając podróż motorówką po Balatonie.

Przypominano jednak młodzieży, że ma ona nie tylko możliwość przyjemnego spędzania czasu, ale i obowiązki piłkarskie. Przed czwartkowym meczem z miejscową drużyną ścignięto juniorów na boisko, by trochę potrenowali.

Na marginesie pobytu juniorów w Siofoku można powiedzieć, że przyjemności z jakich korzystają trafili im się pierwszy i ostatni raz. Nie dlatego, że nie mogą wygrać z Węgrami i nie ma celu wysłać ich do tego pięknego, przyjacielskiego kraju.

Juniorzy, stwierdzamy to z przykrością nie zastężyli na to, by ich wysłać za granicę. Zachowanie młodzieży było, mówiąc ogólnie, nie zbyt godne sportowców. Za to muszą ponieść odpowiedzialność także wychowawcy najmłodszych reprezentantów Polski.

Kierownik ekspedycji jest tak rozgoryczony, że zapewni, iż juniorzy pierwszy i ostatni raz wyjechali zagranicę.

Wracając do pobytu na Węgrzech to zakończy się on w piątek. Uprzejmi gospodarze podwiożą ekspedycję samochodami osobowymi do pociągu (trzeba go będzie gonić), który zawiezie młodzież do kraju.

Siatkarze Węgier zwyciężają Rumunów

BUDAPESZT, 13.7 (tel. wł.). W ubiegłą niedzielę doszło w Budapeszcie do rewanżowego spotkania w piłce siatkowej pomiędzy reprezentacjami Rumunii i Węgier.

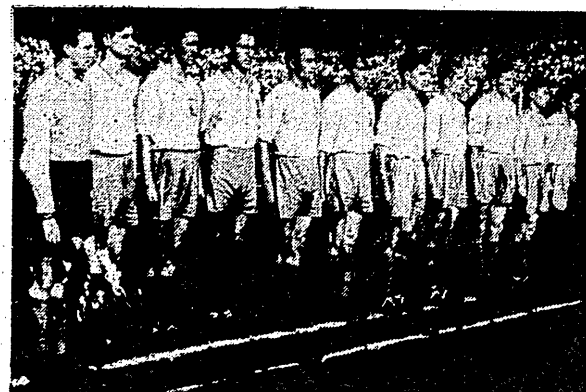
W siatkówce drużyn kobiecych zasłużone zwycięstwo odniosła Rumunia w stosunku 3:1. Spotkanie siatkarzy było niezwykle interesujące i po morderczej, pięciu-setowej walce zakończyło się zwycięstwem Węgrów 3:2 (12:15, 15:12, 15:9, 9:15, 15:9).

Zwycięstwo nad renomowaną reprezentacją Rumunii, która jeszcze nie dawno pokonała gładko naszych siatkarzy w Bukareszcie, jest godną podkreślenia.

Mimo kłęski, pochwała za ambicję

Zespół Polski B przed meczem z Węgrami we Wroclawiu. Stoją od lewej: Jurówiec, Stoma, Krasówka, Dudek, Szczurek, Nowak, Flanek, Wiczeorek, Ariola, Wiśniewski i Kokot II

Foto API



Małe zmiany w czołówce lekkoatletów

CZOŁÓWKA polskich lekkoatletów — w naszym „ChALLENGE-u” prawie się nie zmienia. Nastąpiły tylko drobne przegrupowania (awans Kiszki i Kielasa), wywalczyli sobie miejsca w drugich konkurencjach Adamczyk i Stawczyk, a jedynym nowym na zwiskiem jest Praski. Skreśleni zostali z listy Adamski i Grzan-ka oraz Brzozowski.

A gdzie jest Lipski. Mach, gdzie średniostansowcy, Fuzio? Czyż nie myślą o miejscu wśród najlepszych 15-tu?

	wynik	pkt.
1. Łomowski	15,59	988
2. Stawczyk	10,6	966
3. Łomowski	47,29	942
4. Prywer	15,13	936
5. Adamczyk	744	925
6. Buhl	10,8	902
7. Rutkowski	10,8	902
8. Kiszka	10,8	902
9. Praski	14,81	901
10. Adamczyk	14,71	891
11. Kielas	15:21,4	880
12. Masłowski (młot)	49,26	878
13. Walendzik	10,9	872
14. Statkiewicz	1:57,2	863
15. Stawczyk	22,2	856

Tadeusz Maliszewski

Klęski, które pomogą polskiej piłce nożnej

W hotelu „Palatinus” na wyspie Małgorzaty

Krytycznie oceniono poziom naszego piłkarstwa

Znakomity trener Kalmar będzie pracował w Polsce

BUDAPEST, 13.VII

W WTOREK wieczorem byliśmy gośćmi podsekretarza stanu dla spraw sportowych p. Hegy. Siedliśmy na tarasie Hotelu „Palatinus” na wyspie Małgorzaty. My, tj. kierownictwo ekspedycji i I drużyna „Małczy” poszli wcześniej spać.

Mam przed sobą podsekretarza stanu, z prawej kapitana związkowego Szabesa, z lewej — sekretarza generalnego Związku Węgierskiego, Krajovicia. Krajovicia pochodzi z rodziny słowiańskiej, z czym wcale się nie kryje; mówi stosunkowo łatwo, zrozumiałym „woliakiem” słowiańskim, gdzie słowa czeskie mieszają się z okruszynami polskiego z głównym motywem chorwackim. Ponieważ wino rozluźnia język, a szczególnie gdy zalicza się do gatunku w Węgrzech przodującego, stawiam zleniackie pytanie:

— Co myślicie o polskim futbolu, ale tak prawdziwie, bez kurtuzy i grzesznościowych formułek?

— Czy mam mówić z serca (serca) — pyta skolei Krajovicia.

— Tak jest — wolam — całkiem szczerze, z serca i rozumem.

— Nie macie dobrej techniki i słabe są rozwiązania taktyczne. Rozumiecie mnie? Z techniki słabo, a taktyka tj. kwestia nie tylko wpojenia szablonu (który jest zresztą również potrzebny), ale i myślenia.

Nie ma co na to odpowiedzieć. Czeka, my co powie teraz p. Szabes, który uchoł w swoim kraju za jednego z najlepszych znawców piłkarstwa. Ponieważ Krajovicia mówił swoim językiem słowiańskim, Szabes nie bardzo rozumiał i nie było obawy sugestii.

— No, cóż — mówię otwarcie jak do przyjaciół. — Wasi chłopcy mają dużo serca i ambicji, nie brak im zapалу, ale z opanowaniem arkanów technicznych jest źle, a z taktyką nie lepiej. Zresztą jedno wiąże się z drugim.

Płk. Czarnik, a wiceprezes Glinka przytakują. No tak, co robić. Ja mam osobistą satysfakcję, gdyż nikt nie jest prokuratorem we własnym kraju, a teraz wodzowie naszego piłkarstwa słyszeli ze strony fachowców zagranicznych to, co niejednokrotnie mieli możność wyczuć na łamach „Przeglądu Sportowego”.

★ Płk. Czarnik, sam stary piłkarz ma zwyczaj dowidywania się, chce wszystko wiedzieć i zgłębić do sedna.

— Jaką przeciętnie szybkość posiadają wasi piłkarze? — stawia pytanie.

— Nie, to nie jest zasadnicze. Nie jest ważne, ile piłkarz robi na sekundę. Chodzi o to, by szybko grał, by szybko puszczał piłkę w ruch, by nie marnował czasu na zawile manewry i okrężną drogę — odpowiadają Węgrzy i zaraz dodają:

— Nie myślcie, że my jesteśmy bardzo silni i mówimy do was z wyżyn. Nie, nie uważamy, aby piłka nasza była na najwyższym poziomie.

Podsekretarz stanu, podobnie jak jego dwaj towarzysze, również czynny piłkarz i również z Vasasu, ma poważne zastrzeżenia odnośnie klasy węgierskiego futbolu. Twierdzi, że nie posiada on dzisiaj piłkarzy najwyższej ekstraklasy. Szabes potakuje, ale niewyraźnie.

Nachylił się do Krajovicia:

— Nie zgadzam się tak bardzo z twierdzeniem p. Hegy. Coż to, czy Deak nie jest graczem ekstraklasowym, a Puskas, a nawet Egressi, a Bozsik?

Ostatnie nazwisko działa na niego ścieśnieniem, jak prąd elektryczny.

— Tak jest, na pan rację, a przecież pan zna naszych dawnych najlepszych.

Padają teraz nazwiska dawnych, zamierzchłych dni. Wstają z zapamiętania i niedościgniony Orth, i król kontynentalnego piłkarstwa Schaffer, i Takacs,

Węgierski opiekun naszych juniorów

TROSKLIFYM opiekunem naszych juniorów był p. Istvan Gluck, który przyszedł ich od granicy i odprawił nad Balaton. P. Gluck jest również dawnym piłkarzem i trenerem. Działalność jego na funkcji sekretarza dla spraw zagranicznych w węgierskim ZPN.

Po otrzymaniu wiadomości z Gdańska p. Gluck przystąpił do mnie i pouczył:

— Zależy mi, że macie teraz odpowiednią ilość, gdy chodzi o najbliższe zestawienie reprezentacji. Treba będzie zmieszać tych, którzy dobrze grają w Debreczynie z tymi, którzy zdolni są do gry w Gdańsku.

— Czy uważa pan, że w Debreczynie grają ktoś dobrze?

— Bezspornie tak, widziałem kilku wcale niezłych graczy, z których można coś zrobić, tym bardziej, że wszystkim im nie brak ambicji i zapалу.

i Schlosser, i Sarosi i wielu wielu innych, którzy ugruntowali sławę węgierskiego futbolu.

P. Krajovicia zgadza się, że Węgrzy posiadają jednak godnych młodych następców. Szczególnie zachwycił się pomocnikiem Boszikiem. Uważa go za jednego z najlepszych w Europie w tym fachu. Potwierdzenie tego znalazł w opinii niemieckiego znanego fachowca austriackiego, Koltscha. A tam w Austrii wiedzą jak wygląda prawdziwy futbol. Mili Niemcy wielkich gwiazd na swoim firmamencie, mieli m. in. pomocnika Nauscha, któremu nikt nie mógł dorównać w przedwojennej Europie.

★ Gdy rozmowa przeszła na pomocników, nasi rozmówcy zwracają uwagę na punkt neutralizacji systemu WM. Podobnie jak niegdyś kręgosłupem drużyny był

Jak Węgrzy zestawiają reprezentację

PROCEDURĄ zestawienia reprezentacji jest na Węgrzech nieco inny, niż u nas. Mniej więcej przed 30 dni przed spotkaniem międzynarodowym kapitan sportowy w danym wypadku p. Szabes wybiera 30 graczy, których dzieli na drużynę A i B. Dla celów treningowych grają one z drużynami złożonymi do połowy z juniorów i seniorów. Chodzi o to, by przy okazji wciągnąć młodych do walki z silniejszymi przeciwnikami.

Ostateczny skład ustala kapitan sportowy na podstawie formy, wykazanej przez zawodników w ostatnich meczach ligowych.

Jest to, zdaje się, dobre rozwiązanie, nie nazwiskiem, lecz aktualnie, gdyż umożliwia kierowanie na formę danego piłkarza.

Środkowy pomocnik, tak dzisiaj od zasadniczego trzonu dwu bocznych pomocników i dwu łączników zależy wartość zespołu. Francuzi, żonglerzy słów i powiedzonek, ochrzestili tę czwórnię nazwą „magicznego kwadratu”. Określenie dobre, chociaż sprawa nie ma nic wspólnego z magią. W piłce nożnej nie ma czarów ani cudów; jest umiejętność lub jej — brak. Pośrodkami nie można daleko jechać; dlatego też będziemy musieli dobrze przemyśleć szereg problemów i zejść wreszcie z podium starych zasad i przegadów.

★ Pięknie — powiada wiceprezes Glinka. — Powiedzieliście nam szczerze, jakie wady odkryliście w polskim futbolu i to nie tylko z jednej niedzielnej obserwacji. Ale powiedzcie teraz, co trzeba zrobić, by zło usunąć i w jakim stopniu moglibyście nam w tym pomóc?

Wiemy, do czego zmierzają szanowni wiceprezes. Drogą okólną zajadzie do sedna sprawy, którym jest kwestia trenera. Mówiliśmy o niej wielokrotnie, oświadczyliśmy, że umowa finansowa nie stanie na przeszkodzie. Krajovicia wspomina przy okazji o tym, co również pisałem już kilkakrotnie w „Przeglądzie Sportowym”.

Węgrzy mogą śmiało nazywać się nauczycielami i twórcami potęgi futbolu kontynentalnego. Ich trenerzy i piłkarze wydzierżawili Włochów na najwyższe wyżyny. Przeżyli w 1938 r. swoistą tragedię, gdy w finale mistrzostw świata w Paryżu otrzymali cieżki od swego ucznia.

— Zobaczą, co za dwa lata zrobi z polskiego futbolu Kalmar — powiada Krajovicia. — Jest to idealny nauczyciel,

podciągnie waszych chłopców że aż będzie miło. A jeśli przyjdzie znowu chwila, że uczeń pobije mistrza, no, będzie nam przykro, ale przyjmijmy to ostatecznie z satysfakcją, że nauczyliśmy czegoś przynajmniej naszych dobrych, serdecznych przyjaciół.

Ze słów tych wynika, że Węgrzy są zdecydowani wpłynąć na Kalmara, który wrócił właśnie z Gdańska, aby podjął się misji wpojenia sztuki węgierskiej piłkarzom z nad Wisły.

★ Rano, w czasie wizyty w podsekretarza stanu, usłyszeliśmy od p. Hegy, że Węgrzy noszą się z zamiarem zorganizowania na swoim terenie najrozmaitszych kursów trenerskich z udziałem uczestników zagranicznych. Rozumie się, że dotyczy się również piłki nożnej i rozumie się, że nie może na takich kursach zabraknąć Polaków.

Osobiście wyobrażam sobie, że na kurs wysłamy nie tylko młodych, ale przede wszystkim starych, doświadczonych piłkarzy, by uzupełnili wiadomości, zebrane w ciągu długoletniej kariery. Trudno i darmo. Aby prowadzić i uczyć piłkarzy trzeba było samemu być niegdyś piłkarzem, gdyż tylko tego rodzaju człowiek będzie umiał wczuć się w psychikę zawodnika, co jest nie mniej ważne, niż suche wpatwanie w techniki czy taktyki. Byłem tego zdania już dawno, a umocnił mi to w nim nasi zawodnicy, z którymi miałem możność rozmawiać szczerze o wielu problemach.

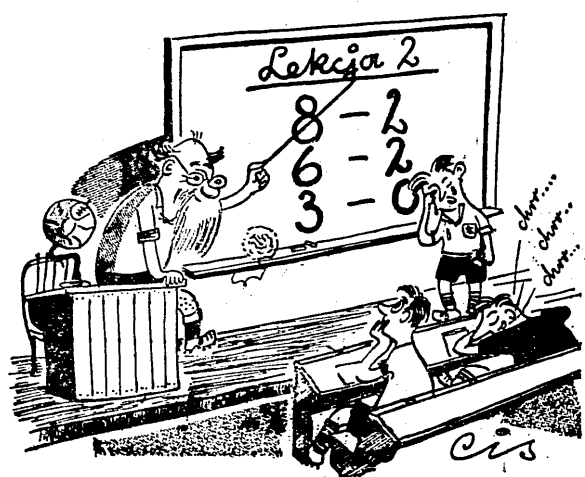
A problemem tych jest więcej, niżby wydawało się to naszym wodom piłkarzom z Alei Stalina w Warszawie. Taka bezpośrednia szczerza rozmowa daje więcej, niż oficjalne wizyty. Przekonał się o tym prezes naszych sędziów, Stefan Glinka, który w Debreczynie znalazł się nagle w ogniu najrozmaitszych pytań i zażaleń, gdy chodzi o kwestię sędziowską. Nie było w tym ani niezadowolona, ani złości. Ot, poprosił piłkarze chcieli wiedzieć, dlaczego dzieje się w pewnym wypadku tak a nie inaczej?

Mam wrażenie, że z przyjacielskiej tej

pogawędki skorzystały obydwie strony. Nasi piłkarze, którym wytłumaczono nie które kwestie, jak i prezes, który ujrzał pewne sprawy w innym oświetleniu.

★ A na wyspie Małgorzaty, która widziła i wciąż ogląda wielu sportowców z najrozmaitszych krajów i branż, toczyły się jeszcze długo przyjaciół rozmowy, które przeniosły się później za Dunaj do Budy, która w zulkach swoich rozbitych ulic ukrywa niejedną przytulną ogródek z winami, o których jakości nie śni się przeciętnemu polskiemu profanowi.

Na uspokojenie moralistów: odbywało się to już bez udziału piłkarzy pod egidą najwyższego czynnika sportowego ludowych Węgier.



Nasi piłkarze dostali drugą lekcję węgierską
rys. Jerzy Ciszeński

Jedenastu aktorów meczu debreczyńskiego Pomoc i obrona na trójkę, atak-niedostatecznie

WĘGROM nie podobała się nasza reprezentacja. Jest to zrozumiałe z perspektywy wyniku i gry własnej drużyny, która jakby nie było zdeklasowała zespół polski. Było to naturalnie przykre, ale ma też swoje dobre strony, gdyż po pierwsze odbiera złudzenia, a po drugie zmusza kierownictwo sfery naszego sportu (nie tylko ZPN) do poważnego potraktowania problemu trenerów zarówno, gdy chodzi o nauczanie naszych instruktorów jak i drużynę reprezentacyjną.

W pierwszej sprawie należałoby stwierdzić, że nie mając żadnych złudzeń (nie od dzisiaj zresztą) co do rzeczywistego stanu naszego piłkarstwa, podkreślić wypada pewne dodatnie strony, naturalnie z naszej do mowej perspektywy.

POPRAWA FORMY OBROŃCÓW

Od długiego czasu martwimy się, gdy chodzi o obronę i pomoc. Przy ośmiu straconych bramkach trudno

naturalnie mówić, że defensywa grała dobrze, niemniej jednak wolno powiedzieć, że poszczególni zawodnicy formacji obronnych spisali się indywidualnie lepiej, niż dawniej. Gdy chodzi o współgranie w ramach systemu WM, to było ono wprawdzie również nieco lepsze, ale nie stało na wyżynie, która pozwoliłaby na skruszenie potężnej maszyny ofensywnej Węgrów.

Przed wszystkim cieszy nas powrót Barwińskiego do formy gracza stosunkowo młodego i inteligentnego, z którego można mieć jeszcze przez dłuższy czas pożytek. Gdzieś po przebiegu próby ogniowej w meczu z Danią, przekonawszy się, że „diabeł nie taki straszny”, pozbył się premierowej tremy i wkroczył z powodzeniem, energicznie, nieczym na boisku przy Błoniach krakowskich.

NAJLEPSZY POLAK PARPAN

Parpan otrzymał u naszych przeciwników, notę, gdy chodzi o graczy w polu. Był on rzeczywiście bardzo dobry. Utrudniał życie Deakowi i wygrywał pojedynki głową, co przy wirtuoźstwie Węgrów również w tej dziedzinie, nie jest łatwe. Z Parpana będziemy mogli również długo jeszcze korzystać, gdyż jego życie nie nasuwa żadnych zastrzeżeń, a poważne podchodzenie do sprawy daje gwarancję, że postara się o podwyższenie swoich kwalifikacji. Dla zawodnika o pokroju Parpana dobry nauczyciel, któryby rozwiał jego wątpliwości, gdy chodzi o sposób gry środkowego pomocnika w nowoczesnym futbolu, stać się może prawdziwym zbawieniem. Bo to właśnie wątpliwości, nurtujące go za dnia, i nocy i w czasie zawodów, wpływają niejednokrotnie na nieudolność na grę.

W artykule naszym z rozmówką na wyspie Małgorzaty wynika jasno, że kwadrat złożony z dwu pomocni-

ków i dwu łączników jest sercem i mózgiem drużyny. Pisało się o tym niejednokrotnie, lecz mało kto poważnie pomyślał nad tym przy ustaleniu zespołu reprezentacyjnego. Jeśli przyjmimy poważny kanon, nasi selekcjonerzy będą musieli dokonywać wyboru pod tym właśnie kątem.

SKRAJNI POMOCNICZY NIE ZAWIEDLI

Brzozowski jest piłkarzem inteligentnym i spokojnym. Ma zrozumienie dla gry obronnej jak i budowania ataków. Jest on właśnie takim typem, jakiego nam potrzeba. Podobno walory posiada i Suszczyk, któremu z przyjemnością potwierdzamy, że tym razem sposób jego gry nie wymagał interwencji sędziego. Utalentowany Ślązak przekonał się może, że rozmyślane faule czy przetrzymywanie rękami nie jest konieczne, aby osiągnąć dobry poziom w czasie zawodów. Umie być pożytecznym zarówno w obronie, jak i w ataku, toteż posiada kwalifikacje na nowoczesnego bocznego pomocnika. Gdy chodzi o łączników, to Gracz w pełnej formie byłby ideałem. Nasz p. Mieczysław nie oszczędza się. Nie czeka na piłkę, lecz idzie chętnie do tyłu. W meczu z Węgrami widzieliśmy go raz nawet za obrońcami. Nie zależnie od tego w Debreczynie wypadł bezwzględnie źle. Dziwił się swoi, dziwił i goście, do których doszła wieść o sławie polskiego „murzynka”.

MIECIO MUSI SIĘ POPRAWIĆ

Przypuszczamy, że spadek formy jest chwilowy i Gracz postara się znaleźć drogi do jej odzyskania. Nie zawsze jedyną radą jest trening. Chodzi o racjonalną zaprawę i odpowiednie uregulowanie życia. Nie przypuszczamy, aby spadek formy miał charakter chroniczny.

Drugim łącznik w Debreczynie, Kothut, był bezprzebieżnym naszym najbardziej agresywnym zawodnikiem. Trudno mu było przełamać żelazny blok defensywny przeciwnika, ale miał kilka ucieczek i strzałów, które zwróciły na niego uwagę. Problem pozostaje, jak będzie spisywał się jako łącznik grający systemem wadliwym, tam i z powrotem. Trudność stanowi fakt, że w drużynie klubowej zajmuje stanowisko środkowego napastnika, który nie ma obowiązku ani zadania cofania się w tył i połączenia gry destrukcyjnej z ofensywną. Poza tym łącznik w nowoczesnym wydaniu musi być strатего. Ton grze nadaje on i jego kolega z drugiej strony a nie, jak dawniej, środkowy napastnik.

Spodziewa, niestety, nie spełnił nadziei. Był zbyt miękki, nie bojowy. W obecnym futbolu właśnie te zalety potrzebne są środkowemu napastnikowi.

Ze skrzydłowymi jest nadal źle. Ochmański grał chyba najgorszy mecz w bieżącym sezonie. Stał chwilami jak wmurowany, nie wykazując żadnej inicjatywy ani agresywności.

Mamona przynajmniej rwał się na przód i kilkakrotnie stworzył niebezpieczne sytuacje. Nad Mamoniem który jest graczem młodym należy pracować, pracować i jeszcze raz pracować.

T. Maliszewski

Jeszcze tylko dwa spotkania i „ekstraklasa” idzie na urlop

O ZAKOŃCZENIU I-iej rundy rozgrywek ligowych zostały jeszcze dwa spotkania: Ognio Gracovia — Kolejarka Polonia W-wa oraz Legia W-wa — Lechia Gdańsk. Spotkania te odbędą się w najbliższą niedzielę 17 lipca, po czym piłkarze będą mieli krótki urlop przed czekającym ich finiszem.

Spotkanie w Krakowie może zadecydować o układzie w górze tabeli, mecz warszawski natomiast może być „decydującym wagi” w grupie spadkowej.

Jeśli wygra Ognio, wyjdzie na drugą lokatę w tabeli, wyprzedzając Kolejarkę Poznań o 1 pkt. Jeśli wygra Polonia, przemieści się z czwartego na trzecie miejsce, a w wypadku wysokiego zwycięstwa może nawet wyprzedzić braci-kolejarkę lepszym stosunkiem bramek. Wydaje się nam jednak, że bardziej prawdopodobna jest pierwsza ewentualność: Polonia nie ma ataku, a silne for-

macje defensywne Ognia, będą dla gościa zaporą trudną do przebycia.

Legia ma szansę zwycięstwa nad Lechią, zresztą wojskowi są już się do tego spotkania bardzo pilnie. Na treningach komplet, nawet kontuzjowany Serafin ma nadzieję, że wystąpi w niedzielę. Wydaje się nam, że wojskowi po raz pierwszy w historii tegorocznych rozgrywek zdobędą 2 pkt. na własnym boisku. Zwycięstwo to wysunęłoby Legię z przedostatniego na dziewiąte miejsce i odłuskał zmora spadku, która już od drugiej niedzieli ligowej zawisła nad zespołem warszawskim.

TABELA LIGOWA			
1) Gwardia Kr.	11	19:3	34:9
2) Kolejark. Pozn.	11	15:7	37:21
3) Ognio Krak.	10	14:6	23:16
4) Polonia W-wa	10	13:7	19:13
5) Górnik Byt.	11	11:11	20:20
6) ŁKS Włokn.	11	11:11	25:28
7) AKS	11	11:11	22:28
8) Warta	11	10:12	16:14
9) Ruch	11	7:15	22:23
10) Lechia	10	7:10	16:30
11) Legia	10	6:14	13:24
12) Polonia Byt.	11	4:18	15:26

1.X historyczna data polskiego hokeja Tor w Katowicach rośnie w dużym tempie

KATOWICE 13.VII. (Tel. wł.). Budowa sztucznego toru w Katowicach przybiera już realne kształty. Roboty posuwają się szybko naprzód i jak najszybciej jeden z budowniczych — sztuczny tor łyżwiarski będzie gotowy na dzień 1 października br.

— Data ukończenia toru jest ostateczna i nie może stanąć na przeszkodzie w realizacji naszych planów — mówi technik Mucha z PPE.

Słowem tym można wierzyć, gdy widzi się jak ruch panuje na Torkacie. Betoniarzka co chwila wyrzuca masę betonu, w dal migać płomyki aparatów acetylenowych. To spawacze pracują przy montowaniu rur kwasoodpornych. Wszyscy są śpieszą, bo współzawodniczą pracy tak- że i tutaj zostało zaprowadzone. Robotnicy wyrabiają 140 proc. normy,

a więc istnieje możliwość że prace ukończą się przed terminem.

Najbardziej nas jednak interesuje sprawa urządzeń chłodniczych. W biurze pokazywano nam pewne części do wspomnianych urządzeń, które nadeszły już z Czechosłowacji. Dalszych transportów oczekuje się lada dzień. W najbliższym czasie przyjedzie również do Katowic czechosłowacki inżynier specjalista „od sztucznych lodów” — Kolda.

W ślad za nim przyjdzie czołw- ka mechaników, którzy zajmą się ostatecznym montażem.

Dusza urządzenia chłodniczego — motor elektryczny o mocy 170 koni mechanicznych — przebywa na kucacji w Gliwicach, a data ukończenia remontu wyznaczona jest na dzień 1 sierpnia.

Po tym czasie roboty na Torkacie

pójdą w jeszcze szybszym tempie. Powierzchnia przyszłej tafli lodowej została zmniejszona do rozmiarów 60x30 m które odpowiadają międzynarodowym przepisom rozmiarów boisk hokejowych.

Oświetlenie elektryczne składać się będzie z 36 lamp po 1000 świec każda. Praktycznie oznacza to, że na lodowisku będzie jasno jak w dzień.

Nie zapomniano również o wygodach dla zawodników i widzów. Dla pierwszych stoją już do dyspozycji całkowicie odremontowane szatnie i wszelkie urządzenia sanitarne, a dla publiczności wybuduje się nowe trybuny 16-stopniowe o łącznej długości 120 metrów. Tak więc, wraz ze starymi trybunami na nowopowstałym lodowisku zmieści się około 12 tys. widzów.

Trochę statystyki

POLSKA: strzałów na bramkę: w I połowie — 4, w tym jedna porażeczka w II poł. — 5, w tym 2 bramki. Strzałów w aut — 3.

Rezyt wolne: w I połowie — 7, w II — 6, w tym ze spalonego w I poł. — 4, w II — 5.

B-80959

Z. WEISS

Z wizytą w kwaterach głównych nr. 1 i 2

VIII Wyścigu kolarskiego Dookoła Polski

Pewny start 8 zespołów narodowych
11 Polaków na obozie w Szczecinie

VIII WYŚCIG KOLARSKI DOOKOŁA POLSKI — taką oficjalną nazwę nosi najbliższa wielka impreza kolarska — posiada dwie „kwatery główne”. Jedna mieści się w gmachu Sp. Wyd. Ośw. Czytelnik, która finansuje wyścig i zajmuje się jego stroną organizacyjną, druga zaś — w siedzibie PZKol, który wziął na swe barki stronę fachowo-sportową wyścigu.

Każda wizyta w kwaterze głównej nr 1 u komisarza wyścigu z ramienia „Czytelnika”, dyr. Kobusa, przynosi coś nowego. Obok najnowszych szczegółów dotyczących organizacji wyścigu, raz widzi się tam stopy pachnące jeszcze farbą drukarską barwnych map z trasą wyścigu, drugi raz — pierzącą się piramidę kawałków z dyktu, na których będą wymalowane numery startowe dla zawodników. Obok nowych, leży gromadka z poprzedniego wyścigu. Tamte okazały się wadliwe, gdyż nie pasowały do ramy roweru, obecne są dobrze przystosowane do kształtu ramy.

Najważniejszą jednak sprawą jest ilość zespołów narodowych zgłoszonych do wyścigu. Okazuje się, że na pewno wezmą udział obok gospodarzy następujące zespoły narodowe: CSR, Francja (FSGT), Szwajcaria, Dania, Finlandia, Włochy (reprezentacja Związków Rolniczych) i Polacy z Francji. Razem więc 8 zespołów. W tej chwili odbywają się jeszcze rozmowy na temat udziału przyjazdu Rumunów, Węgrów i Szwedów.



Bulgaria, która była zaproszona na wyścig, ma kłopoty ze sprzętem, a ofiarowany jej przez organizatorów — jeden rower, 10 depek i łańcuchy, nie polepsza, zdaje się, sytuacji o tyle, aby Bulgarzy mogli przyjechać do nas. Na kilka dni przed startem do wyścigu odłączył się w Kopenhadze mistrzostwa świata w konkurencji na szosie, a wezmą w nich udział m. in. najlepsi kolarze z Czechosłowacji i Włoch. Wobec tego, że po mistrzostwach nie ma połączenia lotniczego z Polską, organizatorzy wyścigu Dookoła Polski projektują wynajęcie specjalnego samolotu, który przewoziłby Duńczyków i Czechosłowaków z Kopenhagi do Warszawy, aby zdążyli na start naszej imprezy.

TYLKO SETKA!

Wszystkie zespoły zgłoszone do wyścigu wystawią pełne drużyny ośmioosobowe, obecnie więc zapewniony jest już udział 64 zawodników, gdyby zaś doszły jeszcze wspomniane wyżej trzy reprezentacje, wówczas startowałoby 11 drużyn, co w sumie dалоby 88 zawodników. Do liczby tej dojdą jeszcze polskie zespoły klubowe oraz pewna ilość kolarzy indywidualnych. Ogólna liczba startujących nie może jednak przekroczyć 100 — jak zapewnia nas dyr. Kobus.

ZNAMY JUŻ NAZWISKA

Chociaż do terminu zgłoszenia imiennych pozostała jeszcze niecałkowicie dwa tygodnie, znamy już niektóre nazwiska uczestników. Oto Szwajcaria zawiadoma, że przysłała m. in. mistrza Związków Zawodowych na 1949 r., Gehrl'ego i wicemistrza Theraulaza. O trzech następnych, którymi są: Panchaud, Rochat i Castellano — brak na razie bliższych danych.

Polacy z Francji przyjadą na czele z Frankowskim, jednym z czołówek amatorskiej szosowców francuskich, Wasikiem, Łucakiem T. Klabińskim (brat znanego zawodowca, który ostatnio startował w Tour de France) oraz braćmi Wilkami, o których tymczasem wiemy tylko tyle, że są... szwagrami znanego nam kolarza emigracyjnego, Marcelaka.

NIESPODZIANKI DLA WIDZÓW

Po za emocjami, jakie będą przeżywać widzowie na trasie obserwując walkę kolarzy, będą oni mieli jeszcze kilka atrakcji, jakie przygotowują dla nich organizatorzy. Oto na poszczególnych etapach do rozpraszających programów będzie włączona odpowiednia ilość numerów, odpowiadająca numerom startowym zawodników. Posiadeć program z numerem, którego zawodnik zwycięży w danym etapie — otrzyma jako premię rower turystyczny. Razem więc oczekuje na trasie wyścigu 12 rowerów dla publiczności.

Inną atrakcją dla widzów będą premiowane baloniki, napełnione gazem. W miastach etapowych publiczność, która będzie brała udział w konkursie dokona przed specjalną komisją wypuszczenia baloników, a ten z widzów, któ-

może to spowodować wypadek, kiedy kwiaty trafią w szyby roweru, dalej o oblewaniu wodą zawodników tylko przy pomocy małych naczyni, bo lanie całymi kibelami jest niebezpieczne dla zdrowia kolarzy.

W KWATERZE GŁÓWNEJ NR 2

W PZKol, kwaterze głównej nr 2, wyścig Dookoła Polski jest przedmiotem największego zainteresowania. Komisja sportowa ustaliła już skład zawodników, z których po obozie w Szczecinie ustalona będzie drużyna narodowa. Oto ich nazwiska: Czyż, Kapiak, Leśkiewicz, Napierała, Nowoczek, Rzeźnicki, Salyga, Siemiński, Węglenda, Wójcik i Wrzesiński.

Tylko 11 zawodników przewidziano na oboz, bo więcej, nie ma, niestety, w naszej czołówce. Brak tu jeszcze prawdziwego zawodnika, ale wyłączonego za jakiś „przeszek” budapeszteński.

KOMISJA SĘDZIOWSKA

Skład Komisji Sędziowskiej ustalono następująco: sędzia główny inż. Szym-

czyk, sekretarze Brzozowski i Wł. Janowski, członkowie: Klimaszewski, Wasilewski (wszyscy Warszawa), Głowacki (Poznań), Wajgert (Radom), Nowiaszek (Śląsk), Kermen (Łódź). Trenerem naszych zawodników będzie Z. Wisnicki.

Jak zapewnia nas przew. Komisji Sportowej, do wyścigu będą dopuszczeni tylko ci kolarze indywidualni, którzy wynikami w sezonie dają gwarancję ukończenia wyścigu. Podobną przeszkolę selekcja oczekuje również i zespoły, które zgłoszą się do wyścigu w konkurencji klubowej.

Dobra forma Kazimierczaka i Bazarnika

w meczu Wrocław - FSGT 11:5

WROCLAW, 13.7 (Tel. wł.). — W piątko udekorowanej Hali Ludowej rozegrany został mecz bokserski między reprezentacją FSGT i Wrocławia. Wygrali gospodarze 11:5.

W meczu Treille przegrał z Woźniakiem po dobrej walce. W 1 r. Woźniak narucił mordercze tempo wygrywając ją wysoko. II i III starcie było wyrównane. Treille wykazał dobrą kondycję i mimo zainkasowania wielu ciosów przetrzymał spotkanie lepiej niż Polak.

W kucyguje Lamorra wygrał po wyrównanej walce z Czajkowskim. Walka była bardzo zażarta. Francuz był silniejszy fizycznie, a jego ciosy robiły na Czajkowskim wrażenie. Po pierwszym starciu remisowym, Lamorra przeszedł

do ataku i uzyskał przewagę. W ostatnim starciu Czajkowski stawia wszystko na jedną kartę, jest stałe w natarciu, nie może jednak nadrobić straconych punktów.

Bardzo dobrą walkę w piórkowej stoczył de Souza z Bazarnikiem. Polak wykazał dobrą formę, mając przewagę we wszystkich trzech rundach. Bazarnik górował w zwarcu i na dystans.

W lekkiej Vaudan przegrał z Sztolcem. Walka stała też na dobrym poziomie. Polak wygrał wszystkie trzy rundy. W III starciu Vaudan był na deskach do 4.

W półśredniej Soullignac przegrał po najładniejszej walce dnia z Kazimierczakiem. Polak walczył nadszarpniętym do bólu. Był on bardziej żywiołowy i szybszy od przeciwnika. Kazimierczak pokazał najlepszą walkę w zwarcu ze wszystkich występujących bekserów. W II r. Francuz znalazł się do 9 na deskach po ciosie w żołądek.

Po walce juniorzy PZB znieśli swego kolegę na ramionach do szatni. Sztaf był ze swego pupilka zadowolony i oświadczył po meczu, że Kazimierczak wykazuje poważną poprawę.

W średniej Paragnella przegrał przez t. k. o. z Nowarą. Po dwu rundach wygranych przez Nowarę, w III-iej sekundant poddaje Francuza z powodu rozbicia łuku brwiowego. Francuz płacze.

Tour de France

Robie wygrywa XI etap

Magni nadal na czele po XII etapie

PARYŻ. Po dwudniowej przerwie kolarze kontynuowali wyścig dookoła Francji. XI etap Pau — Luchon (193 km) wygrał Robie (płd. zach. Francja) — 7:06:22, przed Lazaridesem (Francja) w tym samym czasie i Coppim (Włochy) — 7:07:19.

XII etap Luchon — Toulouse (134 km) wygrał van Steenbergem w 3:32:11. Taki sam czas uzyskało jeszcze czterech kolarzy: Kint (Belgia), Le Nizerhy (Fr.), Kubler (Szwajc.) i Verhet (Belg.), sklasyfikowani na mecie w podanej kolejności.

Po dwunastu etapach leaderem jest nadal Włoch Magni — 75:56:25, przed Fachleitnerem (Fr.) — 75:59:05 i Marinellim (Fr.) 75:59:36.

REMIS WISŁY W OLSZTYNIE

OLSZTYN. Gwardia (Wisła) Kraków rozegrała we wtorek towarzyski mecz ze Spójnią olsztyńską. Mecz zakończył się niespodziewanym remisem 2:2, co jest wielkim sukcesem drużyny olsztyńskiej.

Motocyklowe

Grand Prix Polski

w międzynarodowej obsadzie

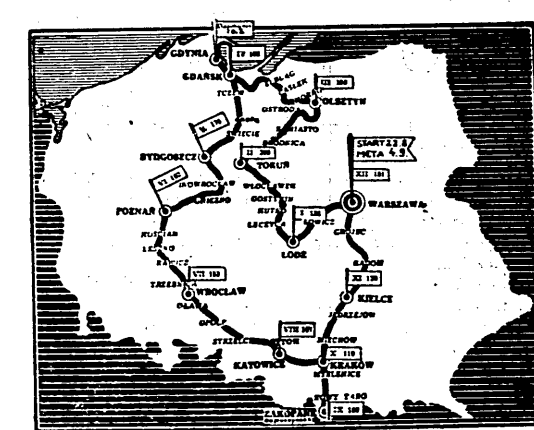
W Poznaniu odbędą się 7 sierpnia, organizowane przez miejscowy Motoklub Gwardia zawody motocyklowe o Grand Prix Polski w konkurencji międzynarodowej, z udziałem m. in. Węgrów, Rumunów, Czechosłowaków, Włochów oraz najlepszych naszych jeźdźców na czele z Stanisławem Brunem, Żymirskim, Mielochem, Dąbrowskim, Koprowskim i Janowskim.

Wyścigi odbędą się na ulicach Poznania na zamkniętym obwodzie. — Długość okrążenia wynosi 7,985 m. Długość trasy dla kl. A, B i C — 20 okrążeń (159,7 km).

Zawody rozpoczną się o godz. 15 startem motocykli kl. C, a następnie w odstępach jednonumitowych motocykli kl. B i A.

Trasa będzie prowadziła następującymi ulicami: Al. Przybyszewskiego, Dąbrowskiego, Al. Polską, Al. Bułgarską, ul. Grunwaldzką do Al. Przybyszewskiego

Trasa Tour de Pologne



Atrakcyjne pojedynki

na torze w Helenowie

Zw. Zawodowe — FSGT 23:21

ŁÓDŹ, 11.7 (Tel. wł.). W Helenowie odbyły się kolarskie zawody torowe z udziałem reprezentacji polskich Związków Zawodowych oraz francuskiego FSGT. Program obejmował konkurencje olimpijskie. Zawody przyniosły nieznaczne zwycięstwo reprezentacji Polski 23:21.

Najbardziej atrakcyjne były sprinty. Gości naszych reprezentowali tu Nannini, mistrz Związków Zawodowych Francji oraz Prevost, a polskie Związki Zawodowe — Bek i Marchwiński. W wyścigach trzech wyścigach zwyciężyli Nannini, Bek, 2) Baguet, 3) Bek, 2) Prevost, 4) Kapiak, 2) Chęć, 5) Bek, 2) Baguet. Przed czwartym finiszem uciekł Duthe wraz z Gabrychem. Para ta nadrobiła jedno okrążenie w stosunku do pozostałych, ale wkrótce po tym Gabrych wycofał się wskutek defektu.



Udały rewanż kolarzy francuskich w krakowie

KRAKÓW, 13.7 (Tel. wł.). — W środę odbyły się tu zawody kolarskie na torze z udziałem gości francuskich z FSGT. Tym razem Francuzi zrewanżowali się za dotychczasowe niepowodzenia i zwyciężyli w ogólnej punktacji 28:5:15:5.

W sprincie Prevost pokonał Muciala w 12,8, Bek — Nenniniego w 12,8, a w finale Prevost zwyciężył Beka w 12,4.

Na 1000 m ze startu zatrzymanego po jedynym na czas zwyciężył Bek 1:15:6-2 i Prevost 1:15:8-3, Nennini 1:16:0-4 (Marchwiński 1:18:0).

Na 20 km z czterema finiszami wygrała drużyna francuska w 29:34 — 2) Polska w składzie: Bek, Wrzesiński, Gabrych, Kapiak, Marchwiński, Borucz. Wszystkie finisze wygrali Francuzi.

Na 4000 m drużynowo zwyciężyli Francuzi w 5:39-2) Polska 5:46 w składzie: Wrzesiński, Borucz, Kapiak, Gabrych.

W ramach zawodów odbyły się wyścigi przebiegające na obozie kolarzy Związku kowca. Broszczak (Szczecin) wygrał na 7 okrążeń toru 10 pkt, przed Nowakiem (Radom) 5 p. i Jarzyną (Kr.) 2 p. oraz w australijskim przed Kromką (Kr.), Janickim (Wr.) i Słoniem (Rad.).



Zespół francuski FSGT

który zajął drugie miejsce na trasie Warszawa — Łódź przed reprezentacją Związków Zawodowych. Foto W. Zarzycki

chcę walczyć dalej, za co publiczność nagradza go uczciwymi oklaskami.



Temporal

W półciężkiej Temporal po słabej walce zremisował z Krupnińskim. W pierwszej walce starcia przewagę miał Krupniński, jednak w trzecim oślabł i oddał inicjatywę Francuzowi.

W ciężkiej Fort wygrał wysoko na pkt. z Ciechwierzem. W zespole polskim najlepiej wypadli Kazimierczak, Bazarnik i Sztolc, u Francuzów Lamorra, Fort oraz de Souza.

W ringu walki prowadził Friszke, punktował Lisowski (W-wa), Matura (Śląsk) i Martin (Francja). Widzów około 12.000.

H. Kuk.

Wyścig listonoszy na rowerach

W ramach wyścigu Dookoła Polski odbędą się wyścigi pracowników pocztowych, w których okręgach trasa Tour de Pologne. W każdym mieście etapowym główny wyścig listonoszy rozegrany będzie na dystansie 30 km, na półtorę godziny przed przybyciem na mecie etapowy kolarzy, startujących w Tour de Pologne.

Wyścigi główne będą poprzedzone eliminacjami w powiatach, przy czym do wyścigu głównego dopuszczeni zostaną ci najlepsi pocztowcy z wyścigów powiatowych.

Liga piłki wodnej

Z dwóch Stali

lepsza ostrowiecka

OSTROWIEC KIELECKI 13.VII. (Tel. wł.). W meczu o mistrzostwo ligi piłki wodnej Stal (Ostrowiec) pokonała Stal (Katowice) 3:1 (2:1). Bramki zdobyli: NI (3) dla Ostrowca oraz Wąz dla Katowic. Wyróżnić należy bramkarza ostrowieckiego — Kierysza III. Sędziował niezdeterminowany Grylewski z Krakowa.

Gospodarze przegrali walkowerem

Spójnia (Poznań) — AZS (W-wa) 5:8 walkower. Wodni piłkarze z Poznania byli niezmiernie zdziwieni, gdy w Warszawie nie ujrzeli na pływali gospodarzy. Akademicy przebywają na obozie letnim i w dołach zapomnieli o meczu ligi walkowerowej, który miał odbyć się w środę.

Spójnia rozegrała mecz towarzyski z kombinowanym zespołem legii i Ognia wygrywając 5:4 (3:0). W drużynie warszawskiej ze znanych graczy wystąpił tylko Karpiński.

MECZ DWÓCH AZS-ów

WROCLAW, 13.7. (Tel. wł.). — Mecz waterpolowy AZS Wrocław — AZS Poznań 6:2 (3:1). Bramki dla wrocławian zdobyli Kratochwil i Olejnik — po 1, Manowski i Kohra — po 2. Dla pokonanych Nogaj — 2. Widzów 1500. Sędziował b. dobrze Górnik z Katowic.

Józef Hebda

Dziś i jutro polskiego tenisa

10-ka juniorów, którą trzeba zaopiekować się

W SZYSTKO ma swoje dobre i złe strony. Deszcz, który uprzykszał nam życie w Bielsku w czasie Narodowych Mistrzostw Polski w tenisie, miał tę dobrą stronę, że pozostawiał dużo czasu na przemyślenie i omówienie na gorąco wszystkich spraw bliskich naszemu tenisowemu światkowi.

Niektóre braki organizacyjne walcie przyczyniły się obok deszczu do tego, że ogólny nastrój byłby dość minorowy. Nie mógł go podnieść ani ogólny poziom techniczny zawodników, ani specjalnie dramatyczne spotkania których, tym razem, jak na złość brakowało poza jedynie może półfinalowymi i finałowymi spotkaniami w grze podwójnej mężczyzn.

Jeżeli mimo szarego i deszczowego obrazu wyjeżdżaliśmy z Bielska z pewną otuchą, to jedynie dzięki temu, że mieliśmy pełne prawo na brać przekonania, że mimo wszystko wychodzimy z trzyczetnego impasu w tenisie i że zobaczymy pierwsze przebiegły lepsze jutro. Poniższe uwagi chcę poświęcić odcie nie dzisiejszej sytuacji w naszym tenisie i kilku refleksjom na temat jego przyszłości.

JĘDRZEJOWSKA BEZ KONKURENCJI

W konkurencji kobiet, nie było żadnych rewelacji. Jędrzejowska, jak słusznie ktoś powiedział, ma zapewnione mistrzostwo Polski na kilka dalszych lat, a potem długo, długo nie. Formy Popławskiej nie mogłyśmy, niestety, obserwować, gdyż z powodu kontuzji nogi na meczu w Zabrzu, w mistrzostwach nie brała udziału.

W konkurencji męskiej, niespodzianek również nie było, ale poziom za to był lepszy niż w żeńskiej. Mam na myśli naprawdę wspólną formę Skoneckiego i znaczące postępy wykazane przez Piąteka.

Skonecki otrzaskał się już całkowicie z chwilowej widocznej niedyspozycji psychicznej i nerwowej jaką sygnalizowano z Bukaresztu. Doskonała kondycja, całkowite opanowanie nerwowe i bezbłędne rozwiązywanie wszystkich gier pod względem taktycznym daly zdecydowane zwycięstwo pewne i ani na moment przez nikogo nie zagrożone i co więcej wróżą mu poważne sukcesy na najbliższą przyszłość jeżeli tylko zdoła utrzymać się w takiej formie do końca sezonu.

PIĄTEK NIE SPRAWIŁ ZAWODU

Nasza nadzieja na najbliższe lata Piątek, mimo dotkliwej porażki w finale, nie zrobił zawodu. Pociągając jest to, że wykazał wyraźne postępy, które są wynikiem dobrego treningu, jaki przeszedł w tym sezonie. Dobry serwis, który daje mu punkt wyjścia do agresywny gry, znacznie wydłużona piłka — oto cechy nowoczesnego systemu gry, któremu holduje Piątek. Pozwala to wróżyć, że jego postępy w dalszym sezonie, jak również i w przyszłym roku, uczynią go pełnowartościowym i tak długo wyczekiwany naszym drugim reprezentantem. Całą uwagę i wszystkie swoje wysiłki Piątek musi skierować obecnie na zagadnienie taktyki w grze. Rzecz prosta, opanowanie tego zagadnienia wymaga rutyny, jakiej nabiera się w ogniu poważnych walk. Turniej w Bielsku, a w szczególności sam finał dał Piątkowi pod tym względem dobrą naukę.

Jeżeli mimo zupełnej dobrej formy, wystarczającej kondycji i niewątpliwie ambicji, Piątek uległ w finale Skoneckiemu, to nie umniejszając sukcesu mistrza, musimy jednak stwierdzić, że przyczyna tak drugocznego wyniku trzeba szukać przede wszystkim w błędnej taktyce przeciwnika. Brak rutyny nie pozwolił Piątkowi zrozumieć, że prawo fizyki mówiące iż kąt padania równa się kątowi odbicia, ulega także poprawkom. W rezultacie Piątek — zucił na szalę cały swój młodościowy zapał, wyładował się w bezradziejnych atakach i następnie załamał się, nie rozumiejąc prawdopodobnie, że piłka na miękkim, rozmożonym korcie ma odskok wyższy i znacznie wolniejszy niż na korcie suchym, co pozwoliło przeciwnikowi odpowiedzieć na atak nie obroną, lecz kontratakiem.

OLEJNISZYNI NIESPODZIANKA

Z innych seniorów, jedynie Olejniszyn sprawił niespodziankę. Znając jego możliwości, nieraz żałowałem, że nie pracuje on nad sobą. Je-

żeli forma, jaką zademonstrował w Bielsku jest wynikiem powrotu do pracy, tzn. regularnego treningu, można mieć nadzieję, że nie zabraknie nam wartościowego rezerwowego w reprezentacji. Przy treningu powinien on jednak stale pamiętać o kondycji fizycznej, którą — musi znacznie poprawić.

Reszta naszych singlistów — to szara dzisiejsza rzeczywistość, bez specjalnego wyrazu. Żaden nie zabłysnął formą, wszyscy zdradzają braki w kondycji, tak jakby nie widzieli jak ogromne znaczenie dla tenisisty ma gimnastyka.

Gra podwójna męska, nawet do pewnego stopnia uratowała turniej pod względem widowiskowym. Na te gier pojedynczych, które aż do finału włącznie przeszły bez walk specjalnie emocjonujących, w grach podwójnych już obydwaj półfinaliści rozgrywały zmarniętą i zmokniętą publiczność.

Para Chytrowski — Niestrój zdobyła mistrzostwo zasłużenie bo wykazała bezwzględnie najlepsze zrozumienie gry zespołowej.

W tym miejscu mogę stwierdzić że w grze podwójnej robimy postępy, że poza zrozumieniem gry zespołowej finałiści wykazali się dobrą grą przy siatce i umiejętnością doświadczenia na czas do siatki. Jest i tu jednak do zanotowania jeden poważny błąd z którym muszą oni walczyć. Trzeba pamiętać, że nie każdą piłkę możemy do osiągnięcia należy odbić. W grze podwójnej 70 proc. punktów zyskuje się przez błyskawiczną orientację, która każe wycofać i spokojnie przepuścić za długą piłkę. Ale tę umiejętność daje rutyna, którą mają za mało, ale którą zdają jeszcze zdobyć.

Ogólnie należy stwierdzić, że nie osiągnęliśmy poziomu sprzed 10 lat, ale do tego poziomu bardzo się zbliżyliśmy i sytuacja nie jest zła, jest może lepsza niż w kilku innych gałęziach sportu.

O JUNIORKACH

Ze względu na prawa pięci nadobnej, zaczęliśmy od dziewcząt. Nie owijając sprawy w bawełnę, trzeba stwierdzić że na tym odcinku jest najgorzej. Materiał bardzo surowy, przygotowanie prawie żadne, zawodniczek sztywne, kondycji ani słabej.

ZWYCIĘSTWA CSR W WALII

LONDYN. Czecho-słowacka tenisistka Strauhowa wygrała w drugiej rundzie mistrzostw Walii z Cardiff 6:3, 6:1. W parze z Matusem zwyciężyła w pierwszej rundzie gry mieszanej parę, Fisher — Evans 6:0, 6:1.

TRASA 10 GŁÓWNYCH SZTALET

1) Hel — Warszawa I etap — 17.7: Hel — Gdańsk, II — 18.7 Gdańsk — Kwidzyn, III — 19.7 Kwidzyn — Toruń, IV — 20.7 Toruń — Sierpc, V — 21.7 Sierpc — Jabłonna, VI — 22.7 Jabłonna — Warszawa.

2) Gorowo — Warszawa: I — 18.7 Gorowo — Olsztyn, II — 19.7 Olsztyn — Miława, III — 20.7 Miława — Pułtusk, IV — 21.7 Pułtusk — Jabłonna, V — 22.7 Jabłonna — Warszawa.

3) Suwałki — Warszawa: I — 18.7 Suwałki — Grajewo, II — 19.7 Grajewo — Białystok, III — 20.7 Białystok — Ostrów Mazowiecki, IV — 21.7 Ostrów — Radzymin, V — 22.7 Radzymin — Warszawa.

4) Chełm — Warszawa: I — 19.7 Chełm — Lublin, II — 20.7 Lublin — Łuków, III — 21.7 Łuków — Międzybuzie, IV — 22.7 Międzybuzie — Warszawa.

5) Przemysł — Warszawa: I — 18.7 Przemysł — Rzeszów, II — 19.7 Rzeszów —

du mimo dobrego wzrostu. Biegają tak, jakby żadna z nich nie słyszała o lekkoatletyce i gimnastyce. Wszystko to można zastosować nawet do tych trzech: Kubalanki, Ryckowskiej i Mieszkowskiej, które zdradzają pewne oznaki talentu.

Najmłodsze adeptyki tenisa muszą zrozumieć a ich opiekunowie klubowi muszą im stale o tym przypominać, że tenis nie jest, jak dawniej, tylko zabawą na powietrzu dla niecierpliwych „panienek z dobrego domu”, że jest to normalny sport jak każdy inny i, że ogólnie wysportowany organizm jest pierwszym warunkiem jego uprawiania.

WRESZCIE CHŁOPCY

W tym miejscu, oddech staje się cięższy. W miejsce pesymizmu, zaczynam się oddawać uczuciu przyjemnej ulgi, graniczącej z optymizmem. Nie było w Bielsku „wimble-donczyków” Kudlińskiego, Radzika i Liciśa, ale i ci którzy byli, mogli już wprowadzić w optymizm. Było ich 10-ciu takich, którymi warto się zaopiekować, wszyscy w wieku od 14—16 lat. Oprócz zwycięzcy Christa są to: Sebrala, Piotrowski i Maniewski z Gliwic, bracia Sikorscy z Radomia, Ożga z Łodzi, Kramer z Poznania, Kwiatek i Kozłowski z Warszawy.

Warunki fizyczne mają odpowiednie, z wyjątkiem braci Sikorskich, którzy jednak brak wzrostu rekompensują wyrażnym talentem i dobrą zadatkami rozumienia taktyki. Technicznie jednak najbardziej zaawansowani są: Christ, Sebrala, Kwiatek, Piotrowski, Kramer i Maniewski. Polowa ma zupełnie dobry serwis, u trzech (Sebrala, Kwiatek, Christ i Kramer) można było zaobserwować zadatki dobrej i przemyślanej gry przy siatce.

Wszyscy ci juniorzy rekrutują się z młodzieży szkolnej. Z tej kadry, w ciągu dwu najbliższych lat, jeśli będzie zdana na własne siły, będziemy mieli 10-ciu mało wartościowych seniorów bez przyszłości, albo jeżeli się nimi zaopiekujemy, mogą się stać w tym samym czasie fundamentem przyszłości naszego tenisa.

JAK SZKOLIĆ JUNIORÓW?

Pracy nad tą kadrami nie wolno odkładać ani o jeden dzień. Program tej pracy jest zupełnie prosty. Przede wszystkim trzeba im dać możliwość treningu. W tym zakresie zrobiono już pierwszy i to bardzo ważny krok. Oko każdego znowy z prawdziwą przyjemnością spostrzegło, że wszyscy juniorzy grali w Bielsku pierwszorzędnymi rakietami dostarczonymi im przez PZT bezpłatnie za pośrednictwem właściwych pionów. Trzeba jeszcze pamiętać o zaopatrzeniu ich w piłki i naciąg.

Drugim punktem tego programu, musi być odpowiedni instruktor. Nie można pozwolić na to, aby nasz narybek latami wywalał drzwi, które dobru instruktor może im otworzyć w ciągu miesięcy. Najbliższym rozwiązaniem zagadnienia wyszkole-

nia jest, oczywiście, organizowanie obozów, na których juniorzy mogą mieć dobrych trenerów i na których będą dzielili się swoimi doświadczeniami ci niecierpliwie, którzy mogli obserwować grę światowych mistrzów z tymi mniej szczęśliwymi, dla których Bielsko było pierwszym wypięciem na szersze wody.

Ostatnim wreszcie z najważniejszych postulatów pracy nad narybkiem, jest stworzenie jak najlepszych okazji do gry turniejowej, gdyż jedynie udział w turniejach da im nieodzowne otrzaskanie się z atmosferą nerwowego podniecenia, wykształci w nich ambicję i zaciętość w walce, da im wreszcie rutynę, bez której nie ma dobrej taktyki.

Jeżeli te warunki spełnimy, możemy być spokojni o przyszłość.

Powódz niespodzianek w Pucharze Davisa

Niedyspozycja Drobnego zmieniła układ sił

FRANCJA I WŁOCHY są finalistami tegorocznych rozgrywek o puchar Davisa w strefie europejskiej, a terenem decydującej walki będzie Paryż (23—25 bm.).

Zanim przejdziemy do omówienia szans obu przeciwników przypomnijmy przebieg walki, jaka toczyła się od maja na niemal wszystkich kortach europejskich. Walka ta była w tym roku wyjątkowo interesująca a zwolennicy tenisa nie mogli narzekać na brak niespodzianek a nawet sensacji. Czyż nie była sensacją wysoka porażka Poluda. Afryki z Włochami 1:4? Afryka — ze swym asem Sturgessem zdobyła za ledwie 1 pkt. w spotkaniu z silnym zespołem

Cuccelliego. Półfinalista Wimbledonu — Sturgessem doznał w ramach meczu dotkliwej porażki z pierwszą rakieta Włoch. W półtora miesiąca później wziął on pełny rewanż na trawie, stym korcie w największym turnieju świata. Honor Sturgessem został uratowany, ale chwilowa niedyspozycja tenisisty afrykańskiego kosztowała jego kraj drogo. Do ćwierćfinału strefy europejskiej zakwalifikowały się wszystkie inne potęgi tenisowe naszego kontynentu. Mamy

Francja-Węgry 3:2 w Pucharze Davisa

BUDAPESZT. Francja zakwalifikowała się do finału pucharu Davisa w strefie europejskiej, zwyciężając Węgry 3:2. W ostatnim dniu Asboth (W) pokonał Abdesselama 6:2, 6:4, 9:7, a Bernard (F) wygrał z Adamem 6:2, 6:4, 6:1.

Finałowe spotkanie, między Francją i Włochami, odbędzie się w Paryżu na kortach Roland Garros w dniach 23—25 bm.

Francuzi wystąpią w finale strefy europejskiej przeciw Włochom w tym samym składzie, co przeciw Węgom: Bernard, Abdessalam, Bolli.

Puchar Davisa — strefa europejska

I runda	II runda	III runda	IV runda
1. Węgry	Węgry	Węgry	Węgry
2. Belgia	4:1	5:0	5:0
3. Szwajcaria	Szwajcaria	W. o.	W. o.
4. Grecja	W. o.	W. o.	W. o.
5. Francja	Francja	Francja	Francja
6. Luksemburg	5:0	4:1	5:2
7. Izrael	Dania	4:1	5:2
8. Dania	5:0	5:2	5:2
9. CSR	CSR	CSR	CSR
10. Monako	5:0	4:1	5:2
11. Portugalia	Anglia	4:1	5:2
12. Anglia	5:0	5:2	5:2
13. Egipt	Egipt	W. o.	W. o.
14. Argentyna	W. o.	Chile	5:2
15. Irlandia	Chile	5:2	Włochy
16. Chile	5:2	4:1	4:1
17. Włochy	Włochy	W. o.	Włochy
18. Turcja	W. o.	4:1	4:1
19. Pol. Afryki	Pol. Afryki	5:0	5:2
20. Holandia	5:0	5:2	5:2
21. Austria	Jugosławia	4:1	5:2
22. Jugosławia	4:1	5:2	5:2
23. Szwecja	Szwecja	5:0	5:2
24. Norwegia	5:0	5:2	5:2



tu na myśli przede wszystkim CSR i Szwecję, Węgry, Włochy, Francję i Jugosławie.

NIESPODZIANKI

W CIĘRZYNALACH

Czwierćfinały przyniosły nową niespodziankę. Tym razem gorczy niespodziewanej porażki przeżył musiel, li Czesi i Szwedzi. Któż mógł przypuszczać, że silny team Drobnego i Cernika oraz wyrównany i wypróbowany w wielu bojach, rozgrywanym nawet na drugiej półkuli, tandem Johansson—Bergelin doznają klęski z rąk Francuzów i Jugosławian.

Nieobliczalny Marcel Bernard wypracował w pięknym stylu zwycięstwo 3:2 Francji nad Czechosłowacją. Jego sukces nad Drobnym był niemielszą sensacją (jeśli nie większą), jak sukces Cuccelliego nad Sturgessem. Mimo największych rywali Czechów, nie mogli oni wygrać meczu.

Do półfinału weszła Francja, z drugiej strony — zupełnie niespodziewanie Jugosławia. Johansson i Bergelin niewątpliwie, obniżyli przez sioło swoje loty, wiemy zaś, że Mitic niekiedy umie grać koncertowo: 2:3 przegrali Szwedzi i odpadli z dalszych gier.

PROBA Z DEL BELLO

Nasi dobrzy znajomi, Węgrzy łatwo rozprawili się ze Szwajcarią a Włosi nie bez pewnego wysiłku pokonali Chile. Wyrażnym ostrzeżeniem była słaba forma drugiej rakiety Włoch — Del Bello, który przegrał z Chilijczykiem Balbiersem. Pewno dlatego w półfinale przeciw Jugosławii—wystawili Włosi w singlu znanego z jednego występu w Warszawie przed wojną—Canapelle.

Półfinały!... Włochy biją Jugosławie 4:1. Jedyny punkt dla pokonanych zdobył Mitic bijąc łatwo Canapelle w 3 setach. W ostatnim dniu meczu, przy stanie 3:0 dla Włochów, zamiast Cuccelliego wystąpił Del Bello, który pokonał zdecydowanie Paladę. Wszystko wskazuje na to, iż Włosi chcieli wypróbować Del Bello, typując go ponownie na drugiego reprezentanta w finale pucharu.

Próba zdaje się — była udana. Prawdopodobnie przeciw Francji grać będzie znowu pokonany przez nieznanego Chilijczyka — Del Bello.

ASBOTH NIE POMÓGŁ

I Asboth nie pomógł, ani własny kort... Węgrzy przegrali w Budape-

Ostatki tenisowe w Zabrzu

W turnieju tenisowym w Zabrzu w finale gry pojedynczej kobiet Jędrzejowska rozprawiła się gładko z Popławską 6:1, 6:2.

Wynik finału Skonecki W. — Piątek który opuściliśmy w poniedziałkowym był 6:4, 6:2, 8:6.

Polska — Rumunia na kortach Gwardii w Bydgoszczy

ARZĄD P. Z. Ten. powierzył ZS „Gwardia” (Bydgoszcz) organizację międzynarodowego meczu tenisowego Polska — Rumunia.

Mecz odbędzie się w dniach 5 — 7 sierpnia br. na kortach „Gwardii” w Bydgoszczy

szcie z Francuzami. Słabą pociechą dla Madziarów jest dobra forma Asbotha, który rozprawił się bez trudu z reprezentantami Francji. Umiejętności Adama okazały się niewystarczające na jego przeciwników. Debla Bernard i Bolli zagrał jak z nut: tylko trzy sety trwał opór reprezentacyjnej pary węgierskiej, którą niedawno oglądaliśmy w Warszawie. Francja doczekała się dużego sukcesu. Jest w finale i teoretycznie ma nawet 40 proc. szans na zdobycie pierwszego miejsca w strefie europejskiej i daleką podróż za ocean, by zmierzyć się w beznadziejnym międzystrefowym meczu z Australią.

Dlaczego 40 proc.? Cuccelli jest silniejszy zarówno od Bernarda, jak i Abdessalam'a ale gdy Bernard będzie miał znowu swój dzień, może pokrzyżować wszelkie obliczenia. Zasadniczo więc pewny jest tylko 1 pkt. w meczu; zwycięstwo Cuccelliego nad Abdessalamem. Debel wydaje się sprawą otwartą, (cień przewagi przynajmniej jednak Francuzom), być może, że spotkanie drugich rakiet: Del Bello — Abdessalam zadecyduje o zwycięstwie.

PODRÓŻ WŁOCHÓW ZA OCEAN TYLKO WYCIECZKA

Podróż drużyny tenisowej Włoch, lub Francji na drugą stronę Oceanu Atlantyckiego będzie tylko wycieczką. Australijczycy zgrotują im straszliwy pogrom. Walka toczyć się będzie o gemy. Sprawa wygrania seta będzie b. trudna. O punkcie chyba nie będzie mowy!...

Stary kontynent mogła godnie reprezentować tylko Czechosłowacja, a to dzięki Drobnemu. Jedno punktowanie Czechy i szanse te przepadały. Swawolny Francuz Bernard pokrzyżował wszystkie szyki. Gdyby tak powtórzył tegoroczne rozgrywanie w 3 setach. W ostatnim dniu meczu, przy stanie 3:0 dla Włochów, zamiast Cuccelliego wystąpił Del Bello, który pokonał zdecydowanie Paladę. Wszystko wskazuje na to, iż Włosi chcieli wypróbować Del Bello, typując go ponownie na drugiego reprezentanta w finale pucharu.

Próba zdaje się — była udana. Prawdopodobnie przeciw Francji grać będzie znowu pokonany przez nieznanego Chilijczyka — Del Bello.

Odpowiedni REDAKCJI

Repr. juniorów Pomorza — za przesłanie podziękowania z obozu piłkarskiego w Świdnicy dziękujemy.

R. S. „Czytelnik”, Szczecin. Na listy nie podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem z podaniem adresu — nie odpowiadamy.

Ryszard Solowaj, Poznań. — 1) Za każdy wykonany chwyt otrzymuje się 1 pkt., za spróbowanie przeciwnika do partu 0,5 pkt., ocenia się również aktywność i pasywność zawodnika — 0,5 pkt., jeżeli przeciwnik otrzyma ostrzeżenie otrzymuje się 1 punkt, upomnienie 0,5 pkt.; 2) Bob Fitzsimmons (Anglia) — 1897 r. (w rękawicach); 3) ze względu na dyscyplinę

Pismo sportowe ZMP. Redaguj: Komitet Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, Mokotowska 8 tel. 8-78-85, 8-78-81, 8-82-31 skrz. poczt. 185

Administracja (dział prenumerat): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8-18-34 Konto P. K. O. I — 8805

Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.— Kwartalnie — — — — — zł 300.— Egzemplarze własne wysyła się po uprzednim wpłaceniu na konto P. K. O. Nr I — 8805 licząc za egz. 15 zł.

Przy każdej wpłacie należy podać dokładne cel wpłaty na odwrocie przekazać. Cena ogłoszeń: 10 mm X 1 cm — 80 zł. Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa Odbito w druk. „Czytelnik” Nr 2, W-wa

Rekordy o jakich nie śniło się fachowcom Tajemnicze przygotowania i atletów

Kto naprawi krzywdę Zatopka? Tabela fińska nie zdała egzaminu

FENOMENALNY biegacz czesko-słowacki Zatopek, ustalając niedawno rekord świata na 10.000 m — 29:28,2 — wywołał na świecie wielkie uznanie dla swego wyczynu, niż najwięcej rekordzistów świata, Amerykanin Gordien, który rzucił dyskiem 56,46.

Taka opinia sportowców nie znajduje jednak potwierdzenia w „księdze lekkoatletycznej mądrości” — fińskiej tabeli, która punktuje każdy wynik. Zatopek za swój wspaniały rekord otrzymał 1.141 punktów, wynik Gordiena oceniony jest 1.276 punktami.

RUINA TABELI?

Zastawienie punktowych wartości wyników Zatopka i Gordiena dowodzi, że tabela fińska posiada lukę. (Podnoszono to zresztą już kilkakrotnie przy porównywaniu rekordów świata). Twórcy tabeli nie przewidzieli, że wprężenie nauki (mechaniki) do rzutów i skoku o tyczce, zmiana przepisu wzniosła, doprowadziła do zrujnowania ich „epokowego”, zdawało się, dzieła. Zresztą nie uprzedzamy faktów. Tabela jeszcze przez kilka lat będzie z pewnością jedynym kryterium do porównywania wyników różnych konkurencji i jedynym miernikiem osiągnięć wielo boistów. Nie od rzeczy będzie jednak wyjaśnić przyczynę powstania dysproporcji w punktowej ocenie rekordów świata.

FAŁSZYWA OCENA

Jak wyglądała ta dysproporcja, wyjaśnia poniższa tabela rekordów świata w ocenie twórców fińskiej tabeli:

1) Warmerdam, tyczka	477	1292
2) Gordien, dysk	56,56	1276
3) Fomvillo, kula	17,68	1238
4) Nikkanen, oszczep	78,70	1212
5) Steers, wzniosła	211	1196
6) Haegge, 5000 m	15:58,2	1184
7) Harbig, 800 m	1:46,6	1169
8) Haegge, 1500 m	3:43,0	1162
9) Mc Kenley, 400 m	45,9	1154
10) Owens, 200 m	20,3	1151
11) Zatopek, 10.000 m	29:28,2	1141
12) Nemeth, młot	59,02	1139
13) Owens, w dal	813	1131
14) Owens, 100 m	10,2	1089
15) Tajima, trójskok	16,00	1037

Może bardziej przejrzyste różnicę między wynikiem Warmerdama i innych wyjaśnił tabela rezultatu, jakie należy osiągnąć, aby wyrównać rekord skaczącego o tyczce na wysokość okien pierwszego piętra Amerykanina.

NIE DO WIARY!

100 m	9,7	400 m pl.	48,2
200 m	19,6	kula	18,10
400 m	44,3	dysk	56,86
800 m	1:43,2	oszczep	81,78
1500 m	3:35,4	młot	64,21
5000 m	13:34,5	wzniosła	217,5
10.000 m	28:17,3	w dal	862
110 m pl.	13,3	trójskok	17,18

Chyba nikt nie wierzy w to, że można w najbliższym okresie czasu poprawić rekord Owensa na 100 m o 0,5 sek., a Zatopka aż o 69,9 sek. A tylko takie osiągnięcia, twórcy tabeli uważaliby za równoważnościowy wyczynowi Warmerdama.

HISTORIA TABELI

Jaka jest przyczyna tej dysproporcji w ocenie?

Musimy wrócić do historii tabeli fińskiej. Opracowywano ją przede wszystkim dla dziesięcioboju, gdyż poprzednia tabela wieloboju budziła takie same zastrzeżenia, jak obecna — fińska. Specjaliści fińscy, opierając się na bogatym materiale statystycznym, rozszerzyli jednak zasięg konkurencji, chcąc zapłacić lukę, która nie pozwalała porównać wyniku sprintera z rezultatem dyskobolę czy długodystansowca. Sześćdziesiąt lat

Zaprawa do OSF

Wszyscy uczestnicy Biegu Narodowego, który był pierwszą z prób, koniecznych do zdobycia Odnaki Sprawności Fizycznej, powinni przygotować się do dalszych konkurencji.

W najbliższym czasie odbędą się trzyboj lekkoatletyczny i pływani. Przygotowania do tych konkurencji odbywać się będą na stadionie WP w niedzielę, 10. i piątek 11. i sobotę 12. września.

Dla nieznanego z rzutu pływania nauka odbywa się na pływalni St. UKF codziennie w godz. 10-17. Nauka jest bezpłatna.

ca (1926 — 1931) „speców” doczekała się ukoronowania na Igrzyskach w Los Angeles w 1932 r. Mistrz olimpijski w 10-boju, Bausch, osiągnął w kilku konkurencjach wyniki, których nie przewidziano w starej tabeli, punktując do 1000 pkt. (za 1000 pkt. przyjęto rekord olimpijski ze Sztokholmu — 1912 r. w odpowiedzi na absurdalność starej tabeli, pracę fińskich speców przyjęto jako obowiązek i zatwierdzono na konkursie I. A. A. F. Przez kilka lat spełniała tabela doskonale swą rolę, aż przyszedł czas, że i jej zarzuca się absurdalność oceny.

SZUKAMY BŁĘDU

Jaki błąd popełnił Finowie w swych tabelkach?

Podobny do tego, jaki zrobili twórcy pierwszej tabeli, biorąc za podstawę wyniki Igrzysk Sztokholmskich. Punktem wyjściowym dla Finów było 1000 pkt., określając wysokość ceniony rezultat (100 m — 10,5 400 m — 48,0; 1500 m — 3:54; w dal — 770; wzniosła 197; kula 15,70; oszczep 69,98). Ten wysoki rezultat był jednak zależny od współczesnych rekordów świata. Dowodzi tego rzut oka na tabelkę rekordów z owego czasu.

1) Ryan, młot	57,77	1102
2) Locke, 200 m	20,6	1099
3) Osborne, wzniosła	203	1082
4) Spencer, 400 m	47,0	1070
5) Celor, w dal	793	1069
6) Nurni, 10000 m	30:04,2	1068
7) Nurni, 5000 m	14:28,2	1052
8) Barnes, tyczka	430	1048
9) Martin, 800 m	1:50,6	1041
10) Hirsfield, kula	16,04	1039
11) Tolan, 100 m	10,4	1035
12) Peltzer, 1500 m	3:51,6	1033
13) Krenz, dysk	49,90	1032
14) Lundqvist, oszczep	71,01	1024

Zastanowi tu chyba wszystkich fakt, że na czele listy młociarzy. Wyjaśniamy, że rekord Ryana trwał od roku 1913 i wtedy zrozumieli, że wynik ten ceniono. W całości jednak, rekordy świata z 1929 roku są na ogół wyrównane. Różnica między pierwszym i 15-tym wynosi 78 pkt. (obecnie wynosi ona 203 pkt.).

CO W PRZYSZŁOŚCI?

Tabela fińska nie zdała egzaminu. Trzeba opracować nową. Może są już nawet tacy, którzy przygotowują w tajemnicy wyrównanie krzywdy Zatopka. Ale i ci oni ustrzegają się od błędów, które popełnił ich poprzednik? Trudno przecisnąć przewidzieć, jakie są granice możliwości ludzkich. W ich obliczaniu mylił się nawet Nurni.

S. S.

Sportowcy stolicy w dniu Święta Odrodzenia Kalejdoskop imprez 22 lipca

Przygotowania do imprez sportowych, którymi sportowcy stolicy uczczą Święta Odrodzenia, dobiegają końca.

Do biegu sztafetowego z trasy W—Z (pl. Zamkowy) do Belwederu zgłoszono dotychczas 17 zespołów. M. in. poligonię wspólna sztafeta Beton-Stali i Mosto-Stali, złożona z pracowników, zatrudnionych przy budowie trasy W—Z. Start do biegu sztafetowego nastąpi wieczorem po capstrzyku w dniu 21 lipca.

Na mecie przed Belwederem odbędzie się krótka uroczystość, na którą złoży się odczytanie rezolucji przez jednego z uczestników sztafety, przemówienie dyr. GUKF — poła Młoty oraz rozdanie nagród. Następnie uczestnicy sztafety przemarszują z pochodniami: Białe, pl. Unii, Al. i Armii na pl. Na Rozdrożu, gdzie nastąpi rozwiązanie sztafety.

Interesująca zapowiada się defilada ludzi na Wiśle, która odbędzie się w piątek o godz. 12.30. Przedwzięty jest udział ok. 400 jednostek: wioślarzy, żeglarskich, kajaków, motorów oraz ludzi robotniczych. Do wycieczki pływackiej „Wpływ przez Wisłę” zgłosiło się ponad 60 uczestników, w tym zespół pływaków węgierskich. Start nastąpi na wysokości przystani WTW, meta — przy moście Śląskim. Wieczorem na pływani St. UKF odbędzie się wielki festyn wodny.

Na stadionie im. W. P. reprezentacje Wojska i Milicji rozegrają o godz. 17 towarzyski mecz piłkarski. Mecz poprzedzi Centralny Bieg Narodowy, w którym wezmą udział zwycięzcy biegów wojewódzkich. Nadto na wszystkich placach i boiskach poszerzonego zrzeszenia sportowe organizują imprezy propagandowe.

Notatnik lekkoatlety

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski kobiet odbędą się w ramach jubileuszu T. O. Z. L. A. z okazji 25-lecia istnienia. Zawody odbędą się 30 i 31 lipca na stadionie ŁKS Włocławek.

Juniorów, przebiegające na obozie w Ostroźnie, będą startowały 17 lipca na pięciu stadionach ostrozińskich.

W Zieloncu — słuchacze AWF oraz Studiów WF z Poznania, Krakowa i Wrocławia weźmą udział w zawodach wyższych uczelni w.

Najlepsze wyniki osiągnęli Mańkowski — 1500 m — 4:11,4 oraz Sucheński — 100 m — 11,2 i skok w dal — 661.

W pozostałych konkurencjach zwyciężyli: 400 m — Dobrowolski 55,4; wzniosła — Krzesiński 174 i 315; kula i dysk — Schmidt 11,72 i 33,40; oszczep — Rekiński 41,71.

Imprezami propagandowymi objęte będą również całe woj. warszawskie. Grupy sportowców stołecznych wyjadą w teren, gdzie nawiążą kontakt z miejscowymi Ludowymi Zespołami Sportowymi. M. in. 70-osobowa grupa sportowców ZS „Spójni” uda się do powiatu sokolowskiego.

Trasa rajdów kolarskich została już szczegółowo opracowana. Trasa Nr 1

Rekordy Polski w niebezpieczeństwie

RWA rekordy Polski, a mianowicie Duneckiego i Gąssowskiego na 300 m 33,7 oraz Gąssowskiego na 500 m 1:05,3 znajdują się w niebezpieczeństwie. Próba ataku na te rekordy podejmie Lipski (300 m) i Startkiewicz (500 m) w najbliższy poniedziałek 18 lipca na stadionie W. P.

Obok prób bicia rekordów odbędą się wiele interesujących konkurencji z udziałem uczestników obozu juniorów i czolowych zawodników, które zgrupowane będą od 15 na stadionie W. P. na obozie kondycyjnym przed mistrzostwami Polski.

Już jest terminarz

Olimpiady w Helsinkach

KOMITET Organizacyjny XV Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach opracował już przewidywany kalendarz zawodów, który musi jeszcze uzyskać zatwierdzenie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Igrzyska w Helsinkach odbędą się albo w dniach 19 lipca — 3 sierpnia, albo też 12—27 lipca. Pięć nożnej poświęcono w programie 13 dni, lekkoatletyce i zapasom — 8 dni, gimnastyce — 6 dni, wioślarstwu — 4 dni, hokejowi na trawie — 12 dni, pięcioboju nowoczesnemu — 5 dni, pływaniu 9 dni, strzelaniu 6 dni, szermierce — 9 dni, kolarstwu — 6 dni, kajakarstwu — 2 dni, dzwiganu ciężarów — 3 dni, bokso — 5 dni, hokeju — 6 dni, koszykówce — 6 dni.

Zamknięcie Igrzysk odbędzie się w szesnastym dniu zawodów.

Może mistrzostwa Polski odkryją ich formę

POCZĄTEK sezonu lekkoatletycznego zapowiadał wiele dobrego. Już w kwietniu zanotowaliśmy 10,9 na 100 m mało znanego Walendzika i 49,26 Masłowskiego w młocie. Jeśli tak dalej pójdzie — mówiono — będziemy mieli rewelacyjny sezon lekkoatletyczny.

Tymczasem minęły trzy miesiące, zbliżyliśmy się już do półmetka sezonu i jego punktu kulminacyjnego, mistrzostw Polski, a w wielu konkurencjach brak jest dobrych rezultatów. Człowieka może wprowadzić pochwalić się ładnymi wynikami. Rekord Polski Adamczyka, wyrównanie rekordu Polski przez Stawczyka, czas Statkiewicza na 800 m, skok wzniosła Brzozowskiego, rzuty Lomowskiego — są rodzajnikami, jakich pragnęliśmy.

Tych kilka wyników daleko jednak odbiega od reszty i dlatego ograniczyliśmy naszą tabelę do pięciu tylko wyników w każdej konkurencji. Nie chcemy się... rumienić, chcemy też oszczędzić tego zwoleńnikom lekkoatletyki.

SEN LIPSKIEGO

Sprinterzy w r. z. byli ozdobą tabeli, w tym zaś zapastrzyli się na... zółwia, albo nie startowali. Najlepiej uwidoczniło to pięć wyników spe-

cialistów 200 m. Najbardziej uderzający jest brak rezultatu Lipskiego. Kandydat na rekordzistę Polski nie był chory, trenował, ale nie startował, czym doprowadził do takiego absurdu, że zapomniano o nim przy ustalaniu składów na zawody o puchar Ś. p. Kusocińskiego

FUZIO REDIVIVUS

Wśród 400-metrowców sytuacja jest lepsza, niż na 200 m. Dobrą formą wykazał się Puzio, o którym opowiadają, że postanowił w tym sezonie pokazać pełnię swych zdolności. Od krawcowianina oczekiwać możemy znacznie lepszego wyniku na 400 m/pl.

TAJEMNICZE PRZYGOTOWANIA

Na 800 m jedynie Statkiewicz pokazał, na co go stać, a reszta ukrywa swe możliwości. W kilku jednak biegach sztafetowych stwierdziliśmy, że możliwości te są duże. Sądymy, że Widla stać na 1:58 poniżej dwu minut powinni już osiągnąć Korban, Werner, Majewski, Kielczewski, Werblński.

Jeszcze jeden junior oprócz Majewskiego i Werblńskiego jest poważnym kandydatem na zejście poniżej dwu minut. Jest nim gdańszczanin Kasprzycki. Można przypuszczać, że stać na to i Nierobę, a może w tajemnicy szykuje się i Wideraki.

Jeśli taką niespodziankę szykują nam 800-metrowcy na mistrzostwa Polski, to darujemy im, zakwalifikowanie się na naszą listę Czajkowskiego.

POCHWAŁA

Na pochwałę zasłużyli specjaliści 1500 m. 6. Lewicki (Tor.) 4:12,0; Szymański (Kr.) 4:12,2; Niemczyk (Kr.) 4:12,6; Bartoński (Poznań) — 4:13,2 i Kielas (Gd.) 4:13,4. Z dziesiątki tej tylko Kwapien i Kielasie poprawiali rekordy życiowych.

KIELAS BEZ KONKURENCJI

Wśród długodystansowców gwałtownie „królują” Kielas. Niespodzianką są wyniki młodego Boczara i Więcka, którzy od ub. roku zrobili znaczne postępy.

Poniżej 16 min. przebiegi 5.000 m jeszcze Boniecki (15:54,4).

ZA PLECAMI LOMOWSKIEGO

Wyniki Lomowskiego są bardzo odległe od pozostałych. Bardziej przyspieszył jest to w rzucie dyskiem, gdzie tylko weterani Praski i Hoffman przekroczyli 40 m. W kuli Prywer jest zmienny. Raz potrafi osiągnąć 15 m, innym razem z trudem osiąga wynik w granicach 14 m. — Największą niespodzianką w kuli

Na bieżniach Europy

BUDAPEST. — Hommonay ustanowił nowy rekord Węgier w skoku o tyczce — 414. Poprzedni rekord należał do Żalwa i wynosił 411.

SZTOKHOLM. — Nilsson w pchnięciu kulą osiągnął 15,67.

RYM. — Doskonały wynik Włoch Penno na 100 m — 10,5, klasyfikowany na liście europejskiej został uzyskany dzięki silnemu wiatrowi w płecy. Wobec tego Włoch nie będzie dalej klasyfikowany.

PARYŻ. — Mistrzostwa tytułu Francji zdobyli: 200 m — Litaudon 21,8; 400 m — Lunis 48,9; 800 m — Claro 1:53,0; 1500 m — El Mobrouk — 3:43,4; 10.000 m — Milmoun — 31:28,2; 110 m pl. — Marie 14,7; wzniosła — Damitlo 146; w dal — Hein-

Lipp w Paryżu? Europa - U.S.A. w 10-cioboju

PRASA czeskosłowacka podaje o sensacyjnym projekcie francuskiego dziennika „L'Equipe”. Francuzi proponują rozegranie meczu Europa — Ameryka w 10-boju.

Europejczykom reprezentowałby znakomity rekordzista ZSRR Heino Lipp, a Amerykanin — mistrz Francji Heidrich. Przeciwnikami ich według projektu Francuzów mają być mistrz olimpijski Mathias i Mondschein.

Jako termin sensacyjnego meczu podaje prasa zagraniczna 6 i 7 sierpnia w Paryżu.

rich 728; młot — Dupont 50,26; dysk — Barrenier 44,56.

PRAGA. — Czeskosłowacy ustalili już skład lekkoatletów na akademickie mistrzostwa świata. W reprezentacji znajdą się między innymi mistrzowie CSR — Kalina, Sejnoba, Fikejz, Tosner, Saxa, Reki i Horcic.

Młodzież ZSRR wyrównuje rekordy

Młoda rekordzistka ZSRR Hynkina wyrównała na mistrzostwach Gruzji własny rekord ZSRR (dla dziewcząt 15—16 lat) na 100 m. Hynkina osiągnęła 12,4.

W biegu na 200 m dla chłopców 15—16 letnich Gegesidze osiągnął 23,6, wyrównując tym rekord ZSRR dla młodzieży, ustanowiony w roku 1939.

Uczennica Koczladze uzyskała w biegu 80 m pl. doskonały czas 12,4.

W Sewastopolu Nicypurenko przebiegi 3.000 m w 8:48,9

Na mistrzostwach moskiewskiej „Nauki” wyrównali się Ofiebach, zwycięzca 800 m — 1:59,3 i 1.500 m — 4:03,4; sprinterzy: Perlow, Borowski i Illarionow — 100 m w 11,1. Perlow wygrał także 200 m — 22,7.

jest wynik Adamczyka. Warto zwrócić uwagę na Pogorzelskiego, który od ub. roku bardzo się poprawił.

BEZ REWELACJI

W ośrodku brak jest rewelacji. Poziom bardzo mizerny. 50 m jest granicą, którą przekroczyłoaledwie 10 zawodników. Podobna sytuacja jest i w młocie, gdzie wciąż notujemy te same nazwiska i wyniki na jednym poziomie. Gdybyśmy zamieścili 10 wyników, to znaleźliby się na liście wszyscy specjaliści młotu.

WŚRÓD SKOCZKÓW

W skokach sytuacja nie zmienia się. W tyczce Morończyk prowadzi zdecydowanie, osiągając wyniki na jednakowym poziomie. Malecki zapał, że w tym roku skoczy 4 m, albo... wycofa się z czynnego życia sportowego. Poprawił się znacznie Majcherczyk.

Skok wzniosła — to tylko Brzozowski, ale i o nim nie można za wiele powiedzieć, bo startował tylko raz. Trójskok jest obecnie najsłabszą, chyba konkurencją w tabeli obok 200 m.

Najlepiej ze skoków przedstawia się w dal. Za Adamczykiem nadąża Kiszka, od którego już trzeci sezon oczekujemy przekroczenia 7 m. Na dalszych miejscach jest kilku dobrze zapowiadających się skoczków. 10-ty wynik — 661.

CZEKAMY...

Płotkarze nie mają wiele okazji do wykazania swych umiejętności. — Może dopiero po mistrzostwach Polski będzie można pisać o nich więcej. Sądymy zresztą, że o innych także.

Obiecujemy również, że wtedy opublikujemy listę 10 najlepszych wyników w każdej konkurencji.

Lipp już na czele Czterech Polaków w czolowce europejskiej

DOSKONAŁY dziesięcioboista ra dziecki Heino Lipp wysunął się przed kilku dniami na czoło europejskich młotaczy kulą. Również drugi zawodnik ZSRR Gorkajnow wyprowadził naszego mistrza Łomowskiego.

1. Lipp ZSRR	16,04
2. Huseby Irlandia	15,82
3. Nilsson Szwecja	15,67
4. Gorkajnow ZSRR	15,65
5. LOMOWSKI POLSKA	15,59
6. Joupilla Finlandia	15,30
7. Arvidson Szwecja	15,29
8. Kalina CSR	15,14
9. Raica Rumunia	15,16
Doskonała pozycję zajmują sprinterzy	15,13

teraz radziecy w biegu na 100 m: aż cztery miejsca w czolowce. Najlepsi sprinterzy radziecy Sucharew i Sanadze ustępują tylko jednemu z przedstawicieli mistrzów sprintu — Murzynowi, biegającemu w barwach Anglii Mc Baileyowi.

Stawczyk znajduje się wśród doborowej stawk/z rekordzistą ZSRR Karakułowem na czele, który przebiegi 100 m w 10,6.

100 m	10,4
1. Bailey Anglia	10,4
2. Sucharew ZSRR	10,5
3. Sanadze ZSRR	10,5
4. Penna Italia	10,5
5. Kremer Niemcy	10,5
6. Dagman ZSRR	10,6
7. Karakułow ZSRR	10,6
8. STAWCZYK POLSKA	10,6
9. Clausen Irlandia	10,6
10. Fischer Niemcy	10,6

W skoku w dal Adamczyk wciąż

teraz znajduje się na czele. Najbliżsi konkurenci są dość daleko, a zeszłoroczny lider, Czechosłowak Fikejz dopiero na siódmym miejscu.

W DAL	744
1. ADAMCZYK POLSKA	744
2. Williams Anglia	736
3. Farcher Francja	733
4. Askew Anglia	729
5. Helarich Francja	728
6. Confia Italia	725
7. Fikejz CSR	723
8. Steger Niemcy	723
9. Wiersdorf Niemcy	723
10. Melin Szwecja	718

	100 M		200 M		400 M		800 M		1500 M		5000 M		110 M PL.		400 M PL.		4x100 M	
1	Stawczyk, Pozn.	10,6	Stawczyk, Pozn.	22,2	Statkiewicz, W-wa	51,5	Statkiewicz, W-wa	1:57,2	Kwapien, Kr.	4:08,4	Kielas, Gd.	15:21,4	Skalbani, Pozn.	16,0	Puzio, Kr.	58,5	Ligoza Śl.	45,4
2	Rutkowski, Pozn.	10,8	Buhl, Szcz.	22,7	Puzio, Kr.	51,7	Majewski, Olszt.	2:02,0	Widel, Kr.	4:09,5	Boczar, Kr.	15:37,8	Adamczyk, Pozn.	16,1	Malecki, Wr.	60,8	AZS, Pozn.	45,3
3	Buhl, Szcz.	10,8	Mach, Gd.	23,0	Mach, Gd.	51,8	Czajkowski, W-wa	2:02,8	Nieroba, Śl.	4:09,6	Więtek, Kr.	15:47,4	Wilczek, Śl.	16,4	Piechura, Wr.	61,0	Cracovia	46,0
4	Kiszka, Śl.	10,8	Puzio, Kr.	23,3	Korban, Gd.	52,3	Mańkowski, W-wa	2:04,0	Mańkowski, Gd.	4:11,4	Piotkowski, Pozn.	15:48,8	Oglobin, W-wa	16,4	Siennicki, W-wa	61,8	Większnars, Łódź	46,0
5	Walendzik, Bdg.	10,9	Kun, Łódź	23,5	Wdowczyk, Łódź	52,3	Staniszewski, W-wa	2:04,4	Kielczewski, Pozn.	4:11,8	Biernat, Kr.	15:51,0	Stawczyk, Pozn.	16,6	Walczak W-wa	63,0	Gwardia, Bdg.	46,3
	KULA		BYSK		OSIĘCZEP		MŁOT		W DĄŁ		WZIWYŻ		TYCZKA		TRÓJSKOK		4x100 M	
1	Łomowski, Gd.	15,59	Łomowski, Gd.	47,29	Strzełst, W-wa	53,85	Masłowski, Bdg.	49,26	Adamczyk, Pozn.	744	Brzoźowski, W-wa	185,5	Morończyk, W-wa	385	Weinberg, Bdg.	13,45	Warta, Pozn.	3:40,3
2	Przywer, Łódź	15,13	Praski, Śl.	41,71	Rytczak, Łódź	51,95	Sobecki, Bdg.	45,56	Kiszka, Śl.	699	Skalbani, Pozn.	181	Majcherzycki, Śl.	355	Sierafin, Kr.	15,01	Cracovia	3:41,0
3	Praski, Śl.	14,81	Hofman, Pozn.	40,15	Szendzioloz, Śl.	51,80	Sobota, Śl.	43,44	Milewski, W-wa	668	Paprocki, W-wa	181	Malecki, Wr.	350	Starybrat, W-wa	12,80	Ogniewo, W-wa	3:41,2
4	Adamczyk, Pozn.	14,7	Lisak, Lubl.	39,11	Wiśniewski, Szcz	51,65	Krawczyk, Pozn.	43,15	Szymoszek, Śl.	664	Stawczyk, Pozn.	180	Piechowski, Pozn	340	Krzewiński, Gd.	12,80	AZS, Pozn.	3:45,3
5	Krzyżanowski, Gd.	14,28	Kolacz, W-wa	39,08	Zeseda, Kr	51,35	Kuźmicki, Łódź	42,20	Kuźmicki, Łódź	663	Ohnsorge, Pozn.	176	Mucha, Czel.	340	Ignatowski, Szcz.	12,72	Spólnia, W-wa	3:46,0

Artur Cendrowski

Sport przestał być legendą w sochaczewskim i grodziskim

Nie starczyło dnia w pracy organizacyjnej
gdy dwójki operacyjne LZS ruszyły w teren

SAMOCHÓD Zary. Gł. Związku Samopomocy Chłopskiej rozwodzi „dwójki” na gminy według uprzednio ustalonych marszruty.

CHLEWIA I NATOLIN

Obie wsie leżą w niewielkiej odległości od powiatowego miasta — Grodziska. „Dwójka” — Jan Malita i Halina Grabowska, zaczyna swą pracę od złożenia wizyty sołtysowi i przewodniczącemu miejscowego ZMP, których zadaniem będzie zwołanie młodzieży wiejskiej na zebranie.

Udało się! LZS został zorganizowany. Historia jego powstania jest krótka. Młodzież pracująca przeważnie na roli z wielkim zapalem zaciąga się do szeregów LZS. Wszyscy chcą mieć we wsi Ludowy Zespół Sportowy i należeć do klubu. Przeprowadzono wybory zarządu i już następnego dnia zwołano pierwsze zebranie członków nowego zespołu sportowego.

W sąsiednim Natolinie jest jeszcze lepiej.

— Koledzy z Chlewni już mają w klubie LZS, a i my będziemy mieli klub! — oto zdanie licznie zebranej młodzieży i zapowiedź rychłej rywalizacji.

— Dziękujemy wam bardzo za pomoc. Zostanie u nas jeszcze kilka dni i pomożecie w pracy organizacyjnej — prosi sekretarka nowego LZS, Lidia Kakićkówna.

Niestety, jest to niemożliwe. Na instruktorów czeka powiat sochaczewski.

— Wyjedźcie dla nas przydział sprzętu w Powiatowej Radzie Sportu Wiejskiego. Bez tego nie będziemy mogli rozpocząć pracy! — słychać słowa pożegnania.

DO NOWEGO POWIATU

Niestrudzony szofer Z. S. Ch., Ludwik Pałęcki, który cały dzień i noc reperował sam wobec braku warsztatu, pęknięte resory samochodu, zabrał swą grupę i odwoził do Sochaczewa.

„Dwójki” składają sprawozdania przewodniczącemu Głównej Rady Sportu Wiejskiego, ob. Kafarskiemu. Podział gmin i ceremonia powstania. Szofer Pałęcki odwoził pary na miejsce ich trzydniowej pracy. Zabrał się razem z nim w drogę.

KAMPINOS

Któż w Polsce nie słyszał tej nazwy? Sportu jeszcze tu nie ma. Przed wojną było tu kiedyś na terenie szkoły boisko do siatkówki i koszykówki, obecnie zaś zupełnie o tym zapomniano. Boiska zarosły gęstą trawą i nikt z nich nie korzysta. Trudno teraz nawet znaleźć miejsce, gdzie się kiedyś znajdowały.

O przybyciu instruktorów w ciągu kilku minut wiedzieli już wszyscy. Pierwszy przyszedł na przywitanie b. zawodnik lwowskiej Pogoni sprzed 1920 r., kierownik szkoły w Kampinosie, Mazur.

— Młodzieży jest dużo — opowiada — możnaby zorganizować silny klub. Największą bolączką jest brak boisk i sprzętu.

Do rozmowy przyłącza się przewodniczący ZMP, Heine.

— Nie mamy piłek, ani lokalu! — żali się.

Lokalu nie da się tak zaraz znaleźć, ale instruktorzy przywieźli ze sobą sprzęt lekkoatletyczny oraz piłkę i siatkę. Jeszcze tego samego dnia na boisku, doprowadzonym prowizorycznie do porządku, ujął się za piłką około 30 chłopców.

Rankiem następnego dnia kilku młodzieńców z małymi łopatkami, w pocie czoła wycinało trawę, odprawiało wodę deszczową, niwelowało teren i przy pomocy instruktora wytyczyło przepisowe rozmiary przyszłego boiska.

Wieczorem w świetlicy PZPR zebrano się kilkanaście osób z Kampinosu i sąsiednich Wiele. Na organizacyjne zebranie Ludowego Zespołu Sportowego w Kampinosie Alarm powodziowy nie wszystkim pozwolił na udział w obradach. Poziom wody na Wiśle podnosił się niepokojąco szybko. Wozy strażackie z wyciem syren mknęły z całej okolicy w kierunku rzeki, przejechały ciężarówką z junakami S. P., dążyły wozy chłopów.

Zebranie jednak odbyło się. W skład zarządu weszli: Mazur, Heine, Rojewski. Znajdowali. Rożniński i Michałowski. W sobotę klub liczył już 32 członków, wyróżniających się

Sprzęt, sprzęt jeszcze raz sprzęt
oto apel młodzieży wiejskiej

NIESMY sport na wieś — to hasło grupy operacyjnej LZS. 14-osobowy zespół, rekrutujący się wyłącznie z chłopów oderwanych od pluga i kosi i wiejskich dziewcząt uład się w teren województwa warszawskiego. Przyswiewa im jeden cel — organizowanie zespołów sportowych we wszystkich gminach, zachęta młodzieży wiejskiej do uprawiania sportu, wyrównanie różnic między wsią a miastem. Grupa młodych instruktorów, zdanych w terenie wyłącznie na własne siły, pokonała wszystkie przeszkody i dopięła celu. Egzamin wypadł celujący.

Z pewnością jest wielu, którzy chcieliby wiedzieć, jak pracuje grupa w terenie. Udajmy się z nią w podróż!

bliższymi znaczkami LZS-u w wsiach. Nie wolno marnować czasu. Każdy wolny dzień należy wykorzystać! Po czterech godzinach drogi, kiedy to na przydzielonym przez kierownika grupę rowerów można przejechać 200 m, by następnie 400 w sykłym piasku nieść rower „na plecach”, dotarliśmy do wioski odległej o 18 km od miejsca naszego stałego zamieszkania. Okazuje się, że do naszej podróży, że nie ma tu boiska, ani możliwości wybudowania go w najbliższym czasie. Zawiadamiamy młodzież, że zebranie odbędzie się w Sochaczewie, cz. 4 km dalej i jedziemy tam.

Piątek przeznaczono na zorganizowanie LZS-u w Zamościu. Klub ten ma grupować młodzież dwu gromad, Zamościa i Górek.

W PUSZCZY

W samym sercu Puszczy Kampinoskiej leżą dwie wioski, Zamoście i Górkę. W czasie okupacji przebiegała tu granica Rzeszy i Gen. Gub. Obie wsie są bardzo zniszczone przez działania wojenne. Sytuacja mieszkańców szczególnie w okresie powojennym, była nie do pozazdroszczenia.

— Podczas okupacji zginęło 93% mężczyzn. Zostały kobiety i dzieci — mówi sekretarz PZPR, Pietrzak. — Dzieci musiały pomagać w pracy.



Instruktorzy LZS

Z pośród tych 9 chłopców 7 brało udział w pracach grupy operacyjnej LZS. Pierwszy od lewej — Malita — organizator LZS-ów w gminie kampinoskiej, skier.

nawet kosztem nauki i z tego też powodu jest u nas większy, niż gdziekolwiek procent analfabetów.

Wiek jest rzeczywiście biedny. Nie widzi się tu większych zabudowań. Są tylko maleńkie chatki a często tylko wykopane w ziemi piwnice.

— Jak nie łąka to piasek. Nie się nie chce urodzić. Przy życiu utrzymuje nas tylko las — mówi żona sołtysa, gdy czekamy na zebranie się młodzieży.

W maleńkiej chłopskiej izdebce, służącej za świetlicę PZPR, zebrano się około 40 chłopców i dziewcząt. LZS został zorganizowany.

— Dajcie nam tylko sprzęt, a pokazujemy na co nas stać. Talentów na wsi nie brakuje — mówi przy pożegnaniu sekretarz PZPR.

Do zarządu weszli: Strączewski, Pietrzak, Jabłoński, Chądzyńska, Fijołkówna, Fijołek.

WIERSZE

Zawiodą się wszyscy zaintrygowani tytułem. Nie będzie tu nic poezji. Jest to tylko nazwa sporej wioski, leżącej w wysuniętym najbardziej na północno-wschód kacie gminy kampinoskiej. W czasie konferencji w powiatowej RSW nie było, co prawda, mowy o założeniu w tej wsi Ludowego Zespołu Sportowego, lecz w samej grupie operacyjnej jest bardzo silnie rozwinięte współzawodnictwo pracy (która „dwójka” zorganizuje więcej LZS-ów) i lepiej, po-

za tym w grę wchodził system „O”. Nie wolno marnować czasu. Każdy wolny dzień należy wykorzystać!

— Jesteśmy znów w Sochaczewie, gdzie rozchodzą się nasze drogi. Instruktorzy pojadą do Iłowa na pokazy sportowe, my wracamy do domu. — Pozdrówcie od nas uczestników kursu w Przemyślu! — prosi w imieniu całego zespołu instruktor Surma. — Żegnajcie! Życzę powodzenia w dalszej pracy!

WYBORY O POŁNOCY

Na miejscu jesteśmy o g. 7-ej wieczorem. O możliwości przybycia „dwójki” nikt nie był powiadomiony. Wypisujemy więc dwa ogłoszenia oraz kilka małych karteluszek, z którymi wysłannicy wojta obchodzą kolejno chaty. Niemal przed północą zbiera się

Takich talentów jak Chądzyński
są tysiące w polskich wsiach

W UKRYTEJ wśród lasów kampinoskich wsi — Zamościu, zachęcani przez instruktora młodzieży chłopcy zaczęli skakać w dal, używać i biegać. Każdy starał się osiągnąć lepszy rezultat od kolegów. Po pół godzinie ćwiczeń na placu pozostał tylko jeden chłopiec, Czesław Chądzyński. Krępy, dobrze zbudowany młodzieniec ma obecnie 17 lat. Na zebranie przyszedł prosto z pola, ubrany w ciężkie chłopskie buty z cholewami. Po ciężkiej pracy i dalekim od sportowego stroju, przekroczył, ot tak sobie, od niechcenia, bez odpowiedniego rozbiegu półtorametrowy plot, odziedziczył go od sąsiada, 5 cm nad parkanem rozpięty drut kolczasty ucała go nie spieszył.

— Nie przez takie płoty skakałem — mówi skromnie.

— Odmierzyliśmy na „oko” odległość stumetrową i poprosiliśmy, by przebiegli. Sekundnik nie doszedł do 13-u. Jeszcze jeden samorodny talent!

— Czy uprawiacie już sport?

— A gdzie tam! Ktoby tam na to miał czas. Tak nieraz w niedzielę to się człowiek gdzieś przejdzie, na jaką zabawę, albo co innego. Zawodów u nas nigdy nie było.

Chądzyński skończył trzydziesięciolatkę, szkółkę powszechną w sąsiednich Górkach.

— Do czwartego oddziału trzeba już iść do Kampinosu. Szkoda czasu. Zresztą jestem już za stary, a i pracować trzeba!

ponad 40 osób, w tym kilkanaście dziewcząt. Wybory zarządu (Trojnowski, Sobczyk, Aniszewski, Kowalewska, Majewska, Trojanowski), pogadanka sportowa instruktora Mality, wyczerpują zebranie ze względu na późną porę. Jest godzina pierwsza w nocy, lecz młodzież, której również udzielił się entuzjazm instruktora, nie zamierza rozejść się po domach.

Rozpoczyna się zapisywanie na członków LZS

— Co mamy robić jutro, zrobimy już dziś — mówi prezes klubu. Do godziny trzeciej lista obejmuje 29 nazwisk.

Najwyższy czas wracać do Kampinosu. Nazajutrz w południe przed gmach szkoły w Kampinosie zajeżdża samochód, by zabrać nas w dalszą podróż.

— Jesteśmy znów w Sochaczewie, gdzie rozchodzą się nasze drogi. Instruktorzy pojadą do Iłowa na pokazy sportowe, my wracamy do domu.

— Pozdrówcie od nas uczestników kursu w Przemyślu! — prosi w imieniu całego zespołu instruktor Surma.

— Żegnajcie! Życzę powodzenia w dalszej pracy!

Najlepszą propagandą sportu są pokazy

Aleksandrow i Iłow entuzjazmuje się siatkówką

ZAKŁADANIE LZS-ów nie wyczerpuje zadań grupy operacyjnej. Nie wystarczy instrukcje i pokazowe rzuty jednego z „dwójki” w czasie pobytu w gminie. Młodzież wiejska chce widoku walki sportowej, meczu, zbiórowek pokazów i to dopiero pociąga ją zachęcając do uprawiania sportu — toteż w każdym powiecie jest przeznaczony jeden dzień na pokazy całej grupy 14 instruktorów.

Pierwszy taki pokaz w woj. warszawskim odbył się w Aleksandrowie. Ponieważ nie było tego poprzednio w programie, nikt nie wiedział o mającej nastąpić imprezie. Na zebranie widzów jest jednak prosty sposób: poszczególni członkowie grupy rozchodzą się parami po wsi, jedni zabierają ze sobą piłkę, inni kule, jeszcze inni dysk i oszczep, pozostali zabierają się granatem. Spotkanie następuje na placu przed remizą strażacką.

Po kilku minutach grupa ma już bez zawiadomienia kilkunastu widzów. Partia siatkówki ścignęła jeszcze więcej publiczności. Gdy rozpoczynano pokazy meczu szczyptorniaka, przed remizą wy-

legła już prawie cała wieś. Nikt nie ominął zabawiającej się grupy operacyjnej. Mężczyźni pojeżdżali marynarki i posiadali w rowie, dziewczęta zwały się w gromadę z drugiej strony placu. Za oboma bramkami unosiła się grupka malew, Szczyptorniak podobał się wszystkim.

W czasie pokazowych rzutów kulą i granatem, wesołujący rozruszali się. Najpierw zaczęli pojedynczo próbować swych sił i możliwości, a wkrótce po tym uformowała się nawet spora kolejka. Czas jednak przerwać zabawę, by zorganizować LZS.

Wreszcie zbiera się blisko sto osób. W niewielkiej sali brak miejsca dla wszystkich chętnych. Chłopcy nie wiedzieli, że istnieje możliwość zorganizowania Ludowego Zespołu Sportowego w wiosce, że będzie można otrzymać sprzęt. LZS — Aleksandrow rozpoczął działalność.

Kierownik ekspedycji pozostawia im na początek piłkę i siatkę. Radość ogromna. Młodzież nie wie, jak ma dziękować. Jeszcze tylko kilka rzutów granatem (18 letni chłopcy osiągnęli 70 m, a nie rzadko przekraczali tę odległość) i jedziemy dalej.

W Iłowie był to już drugi występ pokazowy. O 4-ej popoł. na sztucznie zaprzewidywanym boisku nie było jeszcze żywego ducha, lecz przybycie samochodu i gwar przyciągnął pokazną gromadkę malew. Starsi ciągnęli za nimi z pewną rezerwą.

Boisko do szczyptorniaka oznaczono oszczepami, za bramki służyły stojaki do skoku wzwyż i poprzeczki. Nigdy nie widziałem jeszcze meczu, rozgrywanego w takich warunkach.

— Sport nawet bardzo mi się podoba, ale kto będzie płacił za szyby, które wcześniej, czy później wybijecie w remizie Strazy Pożarnej? — pyta komendant.

— A czy pan sam nie będzie grał? — odpowiada pytaniem jeden z członków nowego zespołu.

Komendant zmieszał się i ustąpił.

— Sport nawet bardzo mi się podoba, ale kto będzie płacił za szyby, które wcześniej, czy później wybijecie w remizie Strazy Pożarnej? — pyta komendant.

— A czy pan sam nie będzie grał? — odpowiada pytaniem jeden z członków nowego zespołu.

Komendant zmieszał się i ustąpił.

— Sport nawet bardzo mi się podoba, ale kto będzie płacił za szyby, które wcześniej, czy później wybijecie w remizie Strazy Pożarnej? — pyta komendant.

— A czy pan sam nie będzie grał? — odpowiada pytaniem jeden z członków nowego zespołu.

Komendant zmieszał się i ustąpił.

— Sport nawet bardzo mi się podoba, ale kto będzie płacił za szyby, które wcześniej, czy później wybijecie w remizie Strazy Pożarnej? — pyta komendant.

— A czy pan sam nie będzie grał? — odpowiada pytaniem jeden z członków nowego zespołu.

Komendant zmieszał się i ustąpił.

— Sport nawet bardzo mi się podoba, ale kto będzie płacił za szyby, które wcześniej, czy później wybijecie w remizie Strazy Pożarnej? — pyta komendant.

— A czy pan sam nie będzie grał? — odpowiada pytaniem jeden z członków nowego zespołu.

Komendant zmieszał się i ustąpił.

— Sport nawet bardzo mi się podoba, ale kto będzie płacił za szyby, które wcześniej, czy później wybijecie w remizie Strazy Pożarnej? — pyta komendant.

— A czy pan sam nie będzie grał? — odpowiada pytaniem jeden z członków nowego zespołu.

Komendant zmieszał się i ustąpił.

— Sport nawet bardzo mi się podoba, ale kto będzie płacił za szyby, które wcześniej, czy później wybijecie w remizie Strazy Pożarnej? — pyta komendant.

— A czy pan sam nie będzie grał? — odpowiada pytaniem jeden z członków nowego zespołu.

Komendant zmieszał się i ustąpił.

— Sport nawet bardzo mi się podoba, ale kto będzie płacił za szyby, które wcześniej, czy później wybijecie w remizie Strazy Pożarnej? — pyta komendant.

— A czy pan sam nie będzie grał? — odpowiada pytaniem jeden z członków nowego zespołu.

Komendant zmieszał się i ustąpił.

— Sport nawet bardzo mi się podoba, ale kto będzie płacił za szyby, które wcześniej, czy później wybijecie w remizie Strazy Pożarnej? — pyta komendant.

— A czy pan sam nie będzie grał? — odpowiada pytaniem jeden z członków nowego zespołu.

Komendant zmieszał się i ustąpił.

— Sport nawet bardzo mi się podoba, ale kto będzie płacił za szyby, które wcześniej, czy później wybijecie w remizie Strazy Pożarnej? — pyta komendant.

— A czy pan sam nie będzie grał? — odpowiada pytaniem jeden z członków nowego zespołu.

Komendant zmieszał się i ustąpił.

— Sport nawet bardzo mi się podoba, ale kto będzie płacił za szyby, które wcześniej, czy później wybijecie w remizie Strazy Pożarnej? — pyta komendant.

— A czy pan sam nie będzie grał? — odpowiada pytaniem jeden z członków nowego zespołu.

Komendant zmieszał się i ustąpił.

— Sport nawet bardzo mi się podoba, ale kto będzie płacił za szyby, które wcześniej, czy później wybijecie w remizie Strazy Pożarnej? — pyta komendant.

— A czy pan sam nie będzie grał? — odpowiada pytaniem jeden z członków nowego zespołu.

2: Kamion Mały i Młodzieszyn; Szymanów — Orszew; Łazy — 3: Wola Smolana, Brochów, Śladow; Kampinos — 3: Kampinos, Zamoście, Sowa Wola. Łącznie 16 Ludowych Zespołów Sportowych.

Zreorganizowano LZS w Szymanowie, przeprowadzono inspekcję klubów w Paprotni i Tulowicach. Zreorganizowano wadliwie pracujące cztery Gminne Rady Sportu Wiejskiego w Iłowie, Kozłowie biskupim, Młodzieszynie. Szymanowie; przeprowadzono inspekcję Gm. RSW w Rybnie, Łazach, Tulowicach i Kampinosie.

Sprzęt sportowy otrzymaliśmy w Klubach: Brzozów — piłkę i siatkę, przepisy i.a.; Bielice — dysk, oszczep, kula i przepisy i.a.; Sucha Nowa — piłka i siatkę; Orszew — piłka; Wola Smolana — kula i przepisy i.a.; Brochów — piłka, siatkę, przepisy i.a.; Kampinos — piłka; Mochas — siatkę.

Nie liczymy broszur sportowych, które również rozdawane były bezpłatnie.

BIORĄC sumarycznie powołano do życia w ciągu jednego tygodnia 27 Ludowych Zespołów Sportowych, jeśli nie policzymy przeprowadzonych inspekcji i reorganizacji, istniejących już zespołów.

Najlepszą propagandą sportu są pokazy

Aleksandrow i Iłow entuzjazmuje się siatkówką

Gdy rozpoczął się mecz siatkówki między reprezentacją grupy operacyjnej a niedawno zorganizowanym Ludowym Zespołem Sportowym w pobliskim Brzozowie, publiczność zaczęła się emocjonować, a gdy w trzecim secie prowadzenie objeli miejscowi, widzieliśmy sceny, jakie rzadko widzimy na meczach międzypaństwowych.

Dumni i szczęśliwi ludzie czołwali się, gdy ich koleżdy wygramiili siatkę. Waleś nadmienili, że „siatkę” Kłarski patrzył przez palce na wszystkie nieprzepisane zagrania miejscowych, a nie przepuścił żadnego przekroczenia u instruktorów. Ostatecznie wygrali instruktorzy 4:1.

Lody
przełamane...

W ALEKSANDROWIE, pow. socha. czeskiego odnoszono się do grupy instruktorskiej z rezerwą.

— Co? Przyjeżdżacie do nas z Warszawy, by nam tu mieszać? — odezwał się wreszcie jakiś młodzieniec.

— Człowieku! Z jakiej Warszawy? My uszyjemy tacy sami chłopcy, jak i wy!

— Co tam mnie bujajecie! Chłopcy nigdy się nie nauczyli sportu, to tylko zabawa dla tych z miasta.

Na przekonanie nie było sposobu.

Po południu dwu instruktorów spotkało w polu samotną kobietę, która zbierała paszę dla bydła.

— Dajcie matko, to pomożemy!

W rekordowym czasie skosił pół morgi i zawieźli kobietę do domu.

Jeszcze tego samego dnia wieczorem do instruktorów podszedł ten sam chłopak.

— Przepraszam, że tak o was myślałem. Nie wierzyłem wam, a wyście Marciniowej zioneknęli i zawieźli do domu. Teraz i ja wam pomogę!

Mają z czego
śleszyć!

Ze wsi pochodzą, więc zdobywają dla sportu. W województwie warszawskim egzamin zdali celujący, mimo wielu przeszkód i trudności. Młodość i ambicja mogą zająć wiele.

